

Listopad 1973 r.
JEDNODNIÓWKA CENA 1 ZŁ.

RADZIECKIE MASZYNY I URZĄDZENIA DLA NASZEJ HUTY

W połowie listopada br. zakończył się ważny etap w polsko-radzieckich rokowaniach gospodarczych, poświęconych współpracy obydwu krajów przy budowie huty „Katowice”. W dniu 15 listopada podpisany został w Moskwie pierwszy podstawowy kontrakt na dostawę radzieckich maszyn i urządzeń dla naszej huty. Dokument ten stanowi realizację umowy zawartej w tej sprawie w ub. roku między rządami PRL i ZSRR.

W uroczystości podpisania kontraktu, która odbyła się w siedzibie ambasady PRL, uczestniczyli członkowie rządowej delegacji gospodarczej z jej przewodniczącym, wicepremierem Franciszkiem Kalinem, ministrem - przesyłał ciekłego Włodzimierzem Lejczakiem i zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania Januszem Hryniewiczem.

Stronę radziecką reprezentowali: wicepremier ZSRR, przewodniczący „Gosplanu” Ni-

kołaj Bajbakow, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw stosunków gospodarczych z zagranicą Siemion Szaczkow, minister przemysłu budowy maszyn, ciężkich, energetycznych i transportowych Władimir Zygalin.

Pierwsze dostawy radzieckich urządzeń rozpoczęła się w roku przyszłym, przy czym większość, zgodnie z planem wynikającym z terminów budowy, otrzymamy w roku 1974.

Urządzenia dla naszej huty wykonywane będą w Zdanowskich Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich, Dniepropetrowskich Zakładach Budowy Maszyn Hutniczych, Nowokremskich Zakładach Budowy Maszyn i Uralskich Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich. Maszyny i urządzenia z wymienionych zakładów pracują już w naszym hutnictwie i to pracują znakomicie. Z reguły sągają się na nich większe zdolności produkcyjne, niż przewidywano w projekcie.

huty Katowice

Huta „Katowice” wznoszona siłami całego kraju, przy wydatnym wkładzie województwa katowickiego, powstaje na terenie powiatu będzińskiego. Naturalną więc rzeczą jest, że budowniczym tego giganta metalurgicznego, spośród których wielu na zawsze zwiąże już z nim swe losy, interesuje wszystko co dotyczy ziemi będzińskiej — czym żyje, co oferuje swoim mieszkańcom, jakie są perspektywy jej rozwoju. Pragnąc sprostać temu zapotrzebowaniu społeczności budowniczych, „Głos Huty Katowice” podejmuje publikację stałego cyklu artykułów poświęconych różnym dziedzinom życia i pracy w powiecie będzińskim. Cykl ten otwiera wywiad z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Będzinie, tow. JERZYM WILKIEM.



MŁODZI NA BUDOWIE

Gigantyczna inwestycja taką jest budowa huty „Katowice” — fascynuje wszystkich swoim rozmachem i widać przyszłość. Na plac budowy zgłaszają się do pracy ludzie z całego kraju. Przeważają ludzie młodzi, ambitni, pełni entuzjazmu, którzy tu, w przyszłej hucie widzą swoje stałe miejsce pracy. Dodatkowym bodźcem i magnesem jest planowana nowoczesność produkcji, która będzie tu obowiązywać.

Wśród wielu podwykonawców biorących udział w budowie huty odwiedziliśmy Przedsiębiorstwo Budowy Elektrycznej i Przemysł „Energostron”, w którym przeważa młodzież. Zastrudniona jest w wszystkich obszarach energetycznych i towarzyszących, które buduje „Energostron” i co najważniejsze — mówi zastępca dyrektora Mariusz Zawada — przodują w wykonawstwie wszyscy robotnicy.

Jedną z takich przodujących brygad zastaliśmy na budowie cząstki administracyjno-wojewódzkiego przedsięwzięcia, którą Adam Kuberski. Jego brygada murarska z Ochotniczego Hufcy stanowi zwarty kolektyw, w którym obowiązuje stara „jedna za wszystkich, wszyscy za jednego”. Robota dosłownie idzie im w rękach. Nie szczędzą czasu i wysiłku, aby postawić dany wydział przed ustalonym terminem.

Pracuje się nam bardzo dobrze — mówi brygadzieta Adam berki — bo pomaga i dopinguje nas nasz zapal i młodzieńczy w.

Przed wszystkim liczymy zawsze na nasz silny i dyscyplinowany kolektyw. Z takimi ludźmi jak Andrzej Andrykowski, Zenon i chaler, Andrzej Leszczyński, Stanisław Geslarz i Tadeusz Trojanowski można bardzo dużo zrobić. Mimo młodość w wieku są już doświadczonym fachowcami i znają się na dobrej robocie. Najważniejsze jest to, że budujemy dla siebie i naszych rówieśników, nową stanowiska pracy.

Dziś i w przyszłości ZIEMIA DYNAMICZNEGO ROZWOJU

WYWIAD Z I SEKRETARZEM KP PZPR W BĘDZINIE TOW. JERZYM WILKIEM

REDAKCJA: Towarzyszu Sekretarzu i Krajowa Konferencja Partynia wytworzyła — jak powszechnie wiadomo — kilkanaście działani partii i całego narodu zmierzające do dalszej dynamizacji tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w ciągu najbliższych dwóch lat. Chcieliśmy Was prosić o odpowiedź na pytanie — jakie jest miejsce będzińskiej organizacji partyjnej w realizacji tych wytycznych?

Tow. J. Wilk: Nasza będzińska organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należy do największych w województwie katowickim. Liczy ponad 17,7 tysiąca członków i kandydatów partii. Pod względem liczebności znajduje się więc na piątym miejscu w województwie. Większość naszych towarzyszy partyjnych skoncentrowana jest w dużych zakładach produkcyjnych. Dla przykładu — w pięciu przedsiębiorstwach przemysłowych na terenie naszego powiatu posiadamy zakładowe organizacje partyjne liczące ponad 1,900 członków i kandydatów w kaszecie. A w ogóle mamy 246 organizacji partyjnych. Uważamy, że systematycznie powinien następować wzrost szeregow partyjnych. Chcemy przyczynić do partii ludzi produkcyjnych, ofiarnych, głównie spośród klasy robotniczej. W roku bieżącym przysięliśmy ponad 300 kandydatów, wśród których 300 to robotnicy głównie z wielkich zakładów produkcyjnych. W ten sposób umacniamy tron robotniczy w naszej partii. Powiatowa organizacja partyjna w ponad 50 procentach składa się z robotników. Reprezentujemy stanow-

sko, że umacnianie robotniczego tronu partii powinno być procesem ciągłym.

Red.: Nie wchodzić na razie w szczegóły, spręczyłoby Towarzyszu Sekretarzu — jaki jest główny kierunek waszego działania?

Tow. J. Wilk: Główną uwagę koncentrujemy na umacnianiu kierowniczej roli partii. Jest to nasze podstawowe, najważniejsze zadanie, które cała powiatowa organizacja partyjna konsekwentnie wypełnia. Rozumiemy przez to określenie po pierwsze — linie rozwoju naszego powiatu, po drugie — stwarzanie warunków dla zabezpieczenia realizacji tej linii, po trzecie — organizowanie systemu kontroli jej wykonania.

Red.: Jakim Waszym zdaniem środki i jakie przedsięwzięcia decydują o wypełnianiu konkretna treści tych trzech wymienionych przez Was elementów składających się na umacnianie kierowniczej roli partii?

Tow. J. Wilk: Najważniejszą sprawą w tej dziedzinie jest niewątpliwie polityka kadrowa. Prowadzimy ją w szerokim aspekcie. Kierujemy np. grupy robotników z jednego do drugiego zakładu lub z jednego do drugiego oddziału aby wzmocnić w ten sposób słabe ogniska. Wstawiamy na kierownicze stanowiska ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych i zdolnościach organizacyjnych a zarazem głęboko zaangażowanych ideowo. Te same politykę stosować



Foto: „KAT”

POMYSLNOSC OJCZYZNY - W NASZYCH REKACH

Terenowy aktyw Frontu Jedności Narodu całego kraju, po szerokiej konsultacji ze społeczeństwem, ustalił listy kandydatów na radnych do rad narodowych wszystkich szczebli — od gminy, po województwo. Można śmiało powiedzieć, że był to najważniejszy moment kampanii wyborczej do rad, pełen gorących dyskusji a nawet sporów. Chodziło bowiem o konkretnych ludzi, pragnących poświęcić swój czas i organizatorski talent dla dobra reprezentowanych przez siebie środowisk społecznych.

Czy po 9 grudnia, a więc po powszechnym zaakceptowaniu proponowanych przez PZPR kandydatów, nowo wybrani radni spełnią pokładane w nich nadzieje? Do dobrych efektów działalności rad radziodającej kadencji oczekiwać będzie nie tylko kandydy, wybranych. Od prezydentów rad — szczególnie rad szczebla gminnego, powiatowego oraz rad miejskich — zależą przede wszystkim operatywność władz centralnych.

Jest to właśnie jeden z głównych elementów owego sprzężenia zwrotnego, które przy swym sprawnym działaniu wywala potencjał leżący zarówno w społeczeństwie jak i w kolektywie reprezentującym to społeczeństwo we władzach państwowych.

Najnowsze decyzje partii wypracowane na I Krajowej Konferencji PZPR, przekazane do rozpatrzenia przez Sejm PRL — a po zatwierdzeniu przez ten najwyższy organ władzy ludu — przekazane do realizacji w szerokim terenie, są w stanie raktoryzować we wszechstronny uruchamianiu rezerwy gospodarczych i społeczno-politycznych, nowe warunki biernych dotąd grup obywatelskich. Efekt takiej aktywizacji, to stanąca dalszej eliminacji z ich przywar nadejście powołanych nam w spądku pracy historycznej braku dyscypliny, nieśmiałości w produkcji, obywateli na pomoczące się marnotrawstwo sił, środków, materiałów, narzędzi pracy i sił ludzkich. Efekt takiej aktywizacji to także dalszy nacisk społeczny na terenową administrację państwową — a zatem dalsza szansa eliminacji z naszego życia biurokracji, urzędniczej inercyjności na sprawy bytowe ludu pracy, a więc wzrost poziomu i polpoparcia stylu pracy wszystkich instytucji pełniących rolę służebną wobec tych, którzy tworzą majątek narodowy na bezpośrednim froncie produkcyjnym: w górnictwie, przemyśle, przy wielkim piecu, przy łazimie

produkcyjnej, za rolnictwem kombajnami, w hodowlanej fermie i fabryce wytwarzającej artykuły konsumpcyjne. Efekt takiej obywatelskiej aktywizacji to wreszcie lepsze szerza szkieletu, co nam jest potrzebne na co dzień: żywności, ubiorów, mieszkań, mebli i wszystkiego co ułatwia i satysfakcjonuje nam życie, pobawia wielkich kłopotów w pracy i w domu oraz w drodze do pracy, w miejscu wypoczynku i zabawy.

Wysoka dyscyplina społeczna, aktywność, mądrość narodu, jego zaufanie do partii, wyrażone w postaci ponadzadaniowej produkcji globalnej, to z kolei — w zwrocie na górę — kolejny bodziec dla wyzwalania wspaniałych inicjatyw gospodarczych i społeczno-politycznych w kręgach naszego kierownictwa partyjno-państwowego.

A do tego właśnie zmierzają nowe, zaproponowane przez partię, rozwiązania strukturalne w układzie terenowych organów władzy i administracji państwowej: do zespolenia procesu umacniania roli partii, wpływu społeczeństwa na tok spraw publicznych oraz do skoordynowania funkcjonalności administracji.

Nie wtem, czy wszyscy wyborcy zdali już sobie sprawę z ogromnego kroku — jaki, poprzez reorganizację władz terenowych, dokonany został w naszym kraju w dziedzinie realizacji głównej zasady ideowej naszego ustroju społeczno-politycznego — zasady i d o w i a d t w n a. Ze dana została społeczeństwu ogromna szansa decydowania niemal o wszystkim na terenie miejsca zamieszkania, miejsca pracy, w ogóle — miejsca bytowania obywatela. Niewspólnie w stosunku do stanu dotychczasowego, wzrosła ranga podstawowego organu przedstawicielskiego — rady narodowej.

Wielu ludziom do dziś trudno było rozróżnić tak przedmiotowo — jednak odrębne pojęcia jak „rada narodowa” i „prezydium rady narodowej”. Nowa struktura organizacyjna władz terenowych w dużym stopniu rozjaśnia obraz instytucji sprawującej rady w terenie, stłubiące te instytucje do obywatela i zachęcające go jednocześnie do takiego współdziałania z nią. Bowiem prezydium rady, to w nowej strukturze już nie grupa urzędników zmuszonych często bronić przede wszystkim urzędu, choćby urząd ten nie zawsze prawidłowo pojmował swą rolę i zadania. Prezydium rady to obecnie udokonałone, oswobodzone z urzędowych powia-

zań kierownictwa społecznego organu przedstawicielskiego jakim jest sama, wybrana przez społeczeństwo, rada. To koordynator prac rady — jak gdyby obywatelskie biuro, przetwarzające wszystkie nasze obywatelskie inicjatywy i postulaty oraz interesy gospodarcze naszego terenu, na konkretne zadania.

Realizacja, czyli wykonaniem owych zadań zajmie się urząd. Już działają urzędy gminne i ich naczelnicy, wkrótce rozpoczyna swoją pracę urzędy powiatowe i miejskie na czele z naczelnikami, ew. prezydentami oraz urzędy wojewódzkie i ich wojewodami. Będą to organy wykonawcze, a więc pełniające rolę służebną wobec rad, a zatem wobec społeczeństwa zjednoczonego we Frontie Jedności Narodu.

Kierownicza rola PZPR wzmocniona zostanie przez powierzenie w większości strukturalnie funkcji przewodniczącego rady, pierwszemu sekretarzowi terenowej instancji partyjnej. Wrazem z tym takie role aktywów partyjnych w społeczeństwie, role każdego członka i kandydata partii. Od prezydium partyjnego aktywna i prawiczej jego członków zależą będzie stopień aktywizowania się szerokiej rzeszy obywateli zarówno bezpartyjnych jak i zrzeszonych w bractwach stronnictwach sąsiednich oraz innych organizacjach społecznych.

Akt wyborczy, którego 9 grudnia br. dokonała się polska społeczeństwo, będzie zatem początkiem kolejnego etapu pogłębiania demokracji socjalistycznej w naszym kraju, początkiem nowego, tym razem milowego kroku w kierunku wytyczonego przez VI Zjazd PZPR programu socjalistycznej integracji interesów państwa i społeczeństwa. Udany start do tego etapu, warunkowany będzie naturalnie włączeniem się do działalności rad i ich prezydium — i to włączeniem świadomym i serdecznym — jak najszerszym rzeszy obywatelskich.

Możliwość takiego aktywnego współdziałania ludzi pracy ze swymi radami, stwarza właśnie nowa struktura władz terenowych. Te wielka szansa winniśmy — w h u b e r y — wykorzystać w nadchodzącej kadencji w stopniu maksymalnym.

ZIEMIA DYNAMICZNEGO ROZWOJU

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

będziemy w odniesieniu do huty „Katowice”.

Chodzi nam o to, aby utrzymać ciągłość działania naszej organizacji z tym nowym organem przemysłowym, aby huta wychodziła niejako automatycznie w rytm życia polityczno-gospodarczego istniejącego w naszym regionie.

Red.: Wracając do owych trzech elementów sadzę, że Czynniki naszych zainteresowań - z pewnością ten pierwszy element, dotyczący rozwoju powiatu. Jakże są zamierzenia tej dzielnicy na najbliższą przyszłość?

Tow. J. Wilki: Przede wszystkim uważamy, że zadaniem nr 1 w naszym regionie jest dalszy przyspieszony rozwój, nieodłączny z tym związane prowadzenie procesu inwestycyjnego. Obecnie dominującym przemysłem w powiecie jest górnictwo węglowe, w którym pracuje 42 tysiące osób na ogólną liczbę 71 tysięcy zatrudnionych w powiecie. Górnictwo w dalszym ciągu zalicza się do przemysłów rozwojowych, ale obok niego powstają nowe zakłady. Największym z nich będzie huta „Katowice”, która wydatnie wpłynie na zmianę charakteru przemysłowego regionu. Prócz tego budujemy hutniczą fabrykę domów w Będzinie, zakłady produkcji elementów budowlanych w Będzinie - Łąki, zakład tworzyw sztucznych „Zielona” i kilka mniejszych zakładów spółdzielczości pracy.

Z tego co powiedzieliśmy, że nastąpi dość znaczące wzmocnienie przemysłu i otwiera, które do tej pory było najważniejszą rolę w konkurencyjnym postępie w galerii przemysłu.

Tow. J. Wilki: Można by to tak określić, ale sens owych zmian znacznie głębszy. Dając do zmiany struktury naszego przemysłu, chcemy odejść od wspomnianej już monokultury górnictwa i zogniskować na terenie powiatu będzińskiego kilka wyjątkowo sprzyjających branż przemysłowych. Pierwszą z nich pozostanie górnictwo, które powinno się rozwijać w oparciu o istniejące już kopalnie. Druga - hutnictwo, które reprezentować będzie powstająca już huta „Katowice” i czynna od wielu lat huta metali nieżelaznych „Będzin”. Trzecią - przemysł elektromaszynowy, na który złożą się zakłady „Sima”, zakład automatyki górniczej w Czeladzi i oddział bielskiej „Apeny” w Porąbce. I wreszcie czwarta branża stanie się u nas przemysłem tworzyw sztucznych.

Red.: Towarzysza szczerze, o ile mi wiadomo, zupełnie nowa gałąź przemysłowa w powiecie będzińskim...

Tow. J. Wilki: Tak, jest to nowa gałąź przemysłu, ale za to bardzo dynamicznie rozwija się. Buduje się zakład w Czeladzi, który produkować będzie z tworzyw poszukiwaną stolarce budowlaną. Następuje rozbudowa będzińskiego i wielu elementów Wyposażenia Budownictwa, które przestawiają się na wytwórczość tych elementów z tworzyw. Na produkcję tworzyw przestawiają się dotychczasowe Zakłady Elektrochemiczne w Zabkowicach. Spółdzielczość natomiast buduje dwa zakłady tworzyw sztucznych - w Czeladzi i Porąbce. Przechodzimy więc ukierunkować niektóre zakłady na kooperację z przemysłem tworzyw sztucznych.

Red.: Wszystkie, o czym mówił dotychczas odnosi się, na przykład do rozbiórki, do budowy, rozbudowy, lub zmiany struktury gospodarczej poszczególnych zakładów. Na terenie powiatu będzińskiego znajduje się jednak wiele starych, liczących sobie po kilkadziesiąt i więcej lat zakładów przemysłowych o przestarzałych procesach technologicznych i niskiej wydajności pracy. Czy marzą w stosunku do nich zamierzenia rozwojowe?

Tow. J. Wilki: Istotnie, mamy na naszym terenie szereg przestarzałych zakładów przemysłowych. Generalnie rzecz biorąc, dąży do znacznego wzrostu wydajności pracy w tych zakładach poprzez ich modernizację i mechanizację produkcji oraz poprawę warunków socjalno-bytowych. Musimy przede wszystkim dokonać w nich wymiany parku maszynowego. Dla przykładu tylko podam, że w Fabryce Fliników i w zakładach „Polskabel” wtektora maszyn i urządzeń liczy sobie ponad 40 lat. O wzroście wydajności pracy w oparciu o te maszyny nie ma mowy a więc musimy je wymienić na bardziej nowoczesne. Następnym kierunkiem do poprawy organizacji pracy i tu chcemy wykorzystać dobre doświadczenia huty „Będzin”, które będzie można upeścić w innych zakładach.

Red.: Rozwój przemysłu to oczywiście bardzo ważna sprawa, ale Czynniki naszych interesów również zamierzają

rewolucyjnie zamierzenia powiatowej organizacji partyjnej - dążyć do poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców tego regionu.

Tow. J. Wilki: W tej dziedzinie największą uwagę przywiązujemy do poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców. Każdy zakład pracy w naszym regionie ma obowiązek zadbać o mieszkanie dla swojej załogi. Najlepiej budownictwo w tym celu rozwija się w kopalniach „Jowisz” i „Grodziec”. Wiele też obliczamy sobie po hucie „Katowice”, która posiada szereg programów budownictwa mieszkaniowego. Co prawda, będzie to budownictwo dla hutników, ale w związku z tym, że część mieszkańców naszego regionu zatrudniona zostanie w hucie, a więc wpłynie to również na poprawę warunków mieszkaniowych ludności powiatu.

Red.: Czy budownictwo mieszkaniowe rozwinie się na owych terenach, czy też ma być w tej sprawie inne koncepcje?

Tow. J. Wilki: Jest to sprawa bardzo złożona. Z budownictwem mieszkaniowym wiążemy bowiem problem modernizacji naszych miast. Jak wiadomo miastu nasze są zaniedbane, a chałmuzy zabudowę nie tylko kami, często pozbawionymi podstawowych urządzeń sanitarnych. W dodatku część ich jest w stanie daleko posuniętej dewastacji, nadajemy się do wyburzeń. Budując więc nowe domy musimy myśleć o modernizacji miast. Szczególnie pilnie przysposobienie wymaga Będzin.

Red.: Jakie inne problemy bytowe wymagają pilnego rozwiązania?

Tow. J. Wilki: Do takich problemów zalicza się komunikacja miejska, która nie nadąża za rozwojem przemysłu i koniecznością przewiezienia do pracy znacznie większej niż dawniej liczby ludzi. I dlatego nasze starania idą w kierunku poprawy układów komunikacyjnych, szczególnie zaś rozwoju ruchu pasażerskiego, w tym przede wszystkim autobusowego. Odbędzie to w tej sprawie Komitet Powiatowy, podejmując odpowiednią dewizę. Nad poprawą komunikacji zastanawiają się również partyjne zespoły powiatowe oraz Instancje Partyjne w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Chodzi tu o usprawnienie dowozu ludzi do huty „Katowice”, ale zarazem o generalną poprawę komunikacji w całym Zagłębiu. Ze spraw socjalno-bytowych warto jeszcze podkreślić, że podaliśmy szereg decyzji zmierzających do budowy obiektów handlowych i do usprawnienia handlu w ogóle.

Red.: Towarzysza Sekretarzu! Powini być również stale się ewoluować i coraz częściej wchodzić w zakres działalności partyjnej. Powiększa się też liczba pracowników. Chętniej więc Was zaprasza o natężenie pracy z ludźmi, o działania na rzecz coraz lepszych warunków postaw ludzich, o wyrabianie ich właściwego stosunku do pracy, słowem o te elementy, które wpływają na kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy i życia.

Tow. J. Wilki: Nasza powiatowa organizacja partyjna posiada w tej dziedzinie szeroki program konsekwentnie realizowany. Trudno tu mówić o wszystkich aspektach tej pracy, dlatego koncentruję się na jednym, ale moim zdaniem, bardzo ważnym zadaniu. Chodzi mi głównie o popularyzację i wyrobienie u ludzi poczucia odpowiedzialności. Wychodzimy z założenia, że dobry przykład oddziałuje pozytywnie na całą społeczność pracowników, dlatego ludzi dobrej woli, którzy w naszym regionie, mamy w tej dziedzinie sporo doświadczeń, które jednak nadal trzeba doskonalić. Odniesiamy np. doświadczenia robotników z domagów, wyrażając im w osobistej rodzinie uznanie w imieniu Komitetu Powiatowego, co spotyka się z aprobatą. Produkcję ludzi popularyzujemy również w zakładach i w instytutach. Wychodzimy z założenia, że każdy z nas, jako pracownik, musi wyrobić sobie właściwy stosunek do pracy i do życia.

Red.: Podstawowa dziedzina pracy - efektywność organizacji partyjnej. Jak wyrażenie w skali i zakresie jej działania w realizacji uchwał VI Zjazdu Partii.

Tow. J. Wilki: Myślę, że w celu realizacji uchwał VI Zjazdu Partii i Krajowej Konferencji Partyjnej powiatowa organizacja partyjna musi zwiększyć efektywność swego działania. Partia musi stać na czele wszystkich ruchów społecznych i inicjatyw, musi wywodzić z Instancji Partyjnej, ona powinna wskazywać słowno kierunek działania i na realizacji tych kierunków koncentrować swoją uwagę oraz system kontroli.

Red.: Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał: CZESŁAW LUDWICZEK

Racjonalne wykorzystanie kadr na placu budowy, przygotowanie ich dla kombinatu huty „Katowice” jest jednym z najważniejszych zadań jakie stoi przed organizacją partyjną.

Kierując się troską o prawidłowe rozwiązanie tych problemów prezydium Rady Sekretarzy powołało Zespół do spraw Polityki Zatrudnienia. W skład zespołu weszli towarzysze pracujący w przedsiębiorstwach budujących hute. Zadania, jakie postawiono przed zespołem nie są łatwe. Po pierwsze, musi on wypracować jednolitą politykę zatrudnienia we wszystkich przedsiębiorstwach pracujących na rzecz huty. Wypracować środki zmierzające do przeciwdziałania nadmiernej fluktuacji załogi, lepszego wykorzystania talentów kierowniczych i organizatorskich, rozwijanie umiejętności twórczych i nowatorskich - słowem przejść na intensywnie gospodarowanie kadrami.

Budować hute „Katowice”, największą budowę drugiej Polski, to wielki zaszły. Tu właśnie na tej budowie powinno kształtować się nowe humanistyczne stosunki między ludźmi, w treści swej socjalistyczne, w których ludzie okazują sobie będą wzajemną pomoc, życzliwość i zaufanie, gdzie każdy pracownik będzie miał równo szanse awansu zawodowego i społecznego.

Zrozumiała jest też, że wśród takich kolektywów nie może być miejsca dla ludzi przypadkowych, mało wydajnych, bumelantów i karierowiczów.

Ponadto należy przygotować i przeszkolić załogę dla przyszłego kombinatu. Dotyczy to zarówno robotników jak i nadzoru technicznego w poszczególnych zawodach i o przedterminem rozruchu, przed oddaniem poszczególnych zakła-



PIERWSZA KSR

„Budostalu-4” niedawna Konferencja Samorządu Robotniczego postadła szczególne znaczenie, ponieważ była pierwszą w historii tego przedsiębiorstwa. Pracownikom „Budostalu” powierzono do wykonania niezmiernie ważne zadania: budowę huty - obiektu przemysłowego o pierwszorzędnym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej. Dlatego podstawowym zadaniem wszystkich pracowników jest dobra praca, która sprzyjać będzie terminowemu oddaniu do użytku obiektów huty.

Zabezpieczenie prawidłowego przebiegu budowy, wprowadzenie nowoczesnych metod zarządzania i operatywnego kierownictwa jest również przedmiotem szczególnej uwagi i troski organizacji partyjnej, która niedawno podjęła uchwałę wytyczającą szczegółowe zadania dla kierownictwa przedsiębiorstwa, organizacji związkowych i społecznych oraz całej załogi.

Najważniejszym obecnie zadaniem dla „Budostalu” jest usprawnienie procesów technologicznych w ramach generalnego wykonawstwa, usprawnienie organizacji zarządzania, podniesienie wydajności pracy, poprawa jakości produkcji, oszczędności materiałów oraz poprawa warunków socjalno-bytowych. W tym zakresie dyrekcja przedsiębiorstwa nawiązała już współpracę z Instytutem Organizacji Zarządzania i Ekonomiki, której przedstawiciele, wybitni naukowcy, opracowują specjalne programy usprawnienia technologii, rozwoju zaplecza w rejonie huty oraz organizacji zarządzania. Przedsiębiorstwo utrzymuje również stałe kontakty z naukowcami Politechniki Śląskiej, Gdańskiej i Krakowskiej w zakresie makroekonomiki i odnowienia terenu budowy.

Warunkiem sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa i możliwości zabezpieczenia realizacji zadań jest wysoki stopień zdyscyplinowania załogi i przestrzeganie zasad porządku wewnętrznego. Jest to zadanie trudne bowiem załoga napływa z różnych przedsiębiorstw i resortów. Praca nad scementowaniem i stabilizacją tej załogi wymaga przygotowania i szybkiego wdrożenia oddzielnego programu przedstawieli, obejmującego m. in. zagadnienia humanizacji pracy i poprawy niedostatecznych jeszcze warunków bytowych. Zmierzają się więc będzie do stworzenia takich warunków socjalnych i bytowych, które będą wzwyżać całego budownictwa. Szczególne pole do działania ma w tym wypadku samorząd robotniczy, który winien być inspiратorem konkretnych poczynań na tym polu.

Jednym ze środków umożliwiających osiągnięcie tego celu jest wprowadzenie szeroko pojętego współzawodnictwa pracy obejmującego wszystkie jednostki organizacyjne i zespoły zawodowe. W celu podniesienia rangi pracownika „Budostalu” samorząd robotniczy opracuje regulamin zdobywania tytułu „Zasłużonego dla przedsiębiorstwa”.

„Budostal” stoi w obliczu poważnych zadań przyszłego, które wymagają dobrego przygotowania organizacyjnego wszystkich służb przedsiębiorstwa oraz sprawnej koordynacji robót ze strony podwykonawców. Przewiduje się, że zadania na rok 1974 wrosną trykrotnie w porównaniu do roku bieżącego. Dlatego należy zmobilizować wszystkie siły i środki, aby ostatnie tygodnie tego roku były dobrym startem do przyszłorocznych zadań.

Na pierwszym KSR omówiono wykonanie planu techniczno-ekonomicznego za trzy kwartały br., uchwalono program działania do końca 1973 r. oraz zatwierdzono regulamin pracy i przyjęto regulamin działania samorządu robotniczego przedsiębiorstwa. (emel)

W TROSCE O KADRY

dów do eksploatacji. Troska o tę sprawę legła również u podstaw powołania tego zespołu.

Wychodząc z założenia, że szczególnie miejsce w urzeczywistnieniu zadań przypada mistrzom i kierownikom, jako bezpośrednim organizatorom współdziałania kolektywów ludzkich, zespół dokonał analizy stanu zatrudnienia na tym odcinku badając stan kadr tej grupy pracowników z punktu widzenia umiejętności pracy z ludźmi. Innym zgodnieniem jest przeciwdziałanie zjawiskom nadmiernej fluktuacji załogi i przepływu pracowników pomiędzy przedsiębiorstwami zatrudnionymi w hucie „Katowice”.

Zespół już wstępnie przyjął zasadę, że pracownik zwolniony w jednym przedsiębiorstwie pracującym dla huty „Katowice”, nie będzie zatrudniony przez drugie przedsiębiorstwo tutaj pracujące.

Zespół będzie szczególnie czuwał nad tym, aby stwarzać na placu budowy sprzyjające warunki do adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników.

(J.M)

Z ŻYCIA ZMS WKŁAD MŁODYCH

Dla uczczenia I Krajowej Konferencji Partyjnej PZPR młodzież ZMS-owska pracowała w czynnie społecznym w dniu 21 października na rzecz przedsięwzięcia budujących hute „Katowice”. Około 550 ZMS-owców z województwa katowickiego pracowało w takich przedsiębiorstwach jak HPR-ZBI, PKM „Budostal”, ZBKS „Budostal-4” itd. Wśród pracujących było ponad 150 ZMS-owców z powiatu będzińskiego i powiatu będzińskiego i Dąbrowy Górniczej.

W końcu października br. przeprowadzona została kolejna akcja propagandowa - werbowanka w województwach: krakowskim, rzęsowskim, lubelskim i kieleskim. Miała ona na celu przekazanie najnowszych informacji poszczególnym instancjom terenowym ZMS oraz dokonanie podsumowania śródków Instancji wojewódzkich ZMS w realizacji patronatu nad budową huty „Katowice”.

Przedstawiciele Sztabu Patronackiego przeprowadzili rozmowy z aktywistami ZMS oraz młodzieżą w klubach „Ruch”. Przekazali też dokładne informacje o potrzebach kadrowych na wielkiej budowie, o warunkach socjalno-bytowych oraz warunkach za trudnienia.

Młodzież porządkowała teren wokół nowo powstałych obiektów, przy kładach energetycznych, naprawie dróg, przysadzaniu gruntu i ziwni, składowaniu elementów konstrukcyjnych, transporcie cegieł, pracach ziemnych itp.

Poszczególne organizacje młodzieżowe zostały zobowiązane do rozprawienia ulotek, propagandowych oraz ZMS-owskich skierowań w teren.

W tygodniu później, w kolejnym czynnie społecznym na rzecz PBMPC, pracowało ponad 330 ZMS-owców z powiatu będzińskiego i z Sosnowca.

Jakie będą efekty tego wyjazdu, przekonamy się w najbliższym czasie. (m)

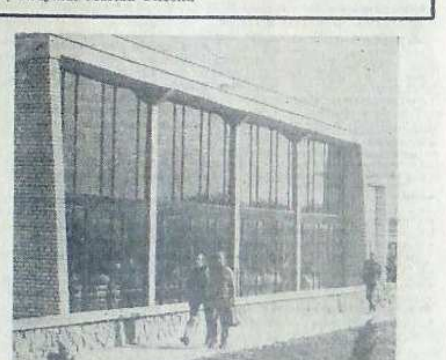
Organizatorem pracy spo

ECHA ŚWIĘTA BUDOWLANYCH

Z okazji Święta Budowlanych kilkunastu pracowników Kombinatu Budownictwa Ogólnego „Zagłębie” w Sosnowcu odznaczonych zostało odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Kryzami Zasługi odznaczeni zostali: Jan Mrzonek i Zdzisław Kaczorowski (złote), Stanisław Mrzonowicz (srebrny), Tadeusz Łuczyk i Józef Godzie (brązowe). Złote odznaki „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego” otrzymali: Stanisław Marzec i Kazimierz Jedryszkiewicz, a srebrne: Stefan Faryna, Wincenty Miś, Jan Chrusiel i Zenon Malas.

Ponadto dziewięciu pracowników otrzymało odznaki „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”: złote: Edward Kazanek, Zenon Malas, Stanisław Bryła, Jan Kmita; srebrne: Stefan Faryna, Jan Mrzonek, Tadeusz Kolek, Edward Mielczarek. Natomiast brązową odznakę otrzymał Marian Filecki.



Jeden z pawilonów stołkowych. Foto: „KAT”

Zadania pokonferencyjne wynikające dla budującej się największej inwestycji przemysłowej, jaką jest przyszła huta „Katowice”, koncentrować się będą w najbliższym okresie wokół problemów, zawartych w referacie Komitetu Centralnego „O konsekwentną realizację uchwały VI Zjazdu, o dalszy wzrost gospodarczość”, o realizacji tych zadań przywieść będzie hasło „Ludzie, czas, materiały” tużone przez

towarzysza Edwarda Gierka na wojewódzkiej przedkonferencyjnej naradzie w Katowicach.
Ze zadania te są ogromne, a równocześnie i nietłowe, że wymagają będą nie tylko najwyższych wysiłków złożeń wszystkich przedsiębiorstw, nie potrzeba nikogo przekonywać. Niezbędne stanie się zastosowanie szeregów czynników ekonomiczno-organizacyjnych, pełne wykorzystanie środków i rezerw, potencjału zasobów techniczno-maszynowych, a także ludzkich.

W ostatnich latach obserwuje się niesłychanie dynamiczny rozwój hutnictwa żelaza. W latach 1962-70 produkcja stali w skali światowej wzrosła o 65 procent, osiągając około 870 mln ton.
Niezależnie od wzrostu ilościowego następuje poważne zmiany w technologii procesów hutniczych. Dzieje się to albo drogą intensyfikacji znanych procesów lub też wprowadzeniem nowych, dotychczas nieznanych metod produkcji.
Nieodłączną częścią jest z tym stale zwiększanie mocy podstawowych agregatów hutniczych. We wszystkich krajach przemysłowych powstają nowe, duże huty o zdolności produkcyjnej 10 i więcej mln ton stali rocznie oraz przeprowadza się gruntowną modernizację istniejących zakładów hutniczych. Wielkość nowych są jednostki małe, a zamiast nich buduje się jednostki duże, przystosowane do nowoczesnych procesów hutniczych. Np. pojemność wielkich pieców budowanych obecnie w świecie wynosi od 2 do 4 tys. m³ stali, a konwertory Henowa w stalowniach posiadają pojemność od 200 do 400 ton. Nowoczesne huty coraz częściej przechodzą na ciągłe odlewanie stali eliminując wady dotychczasowej produkcji jakimi były słaby lub blooming. Szybkość walcowania w walcownikach wzrosła kilkakrotnie osiągając wartości 25-40 msek. Włady również kilkakrotnie zdolności produkcyjne walcowni.
Podobnie dzieje się i u nas. Rozpoczynając budowę nowej huty pamiętano o tym, aby była ona wyposażona w agregaty odpowiadające nowoczesnym warunkom technologicznym. Huta „Katowice” będzie stała się ośrodkiem krajowym przez okres co najmniej najbliższych 50 lat, a więc będzie pracowała w początkach XXI wieku. Wielkość nowych hut posiada przestarzałe agregaty hutnicze, gdyż powstały one w początkach XX wieku. Jednym z nielicznych zakładów, które mogły się porównać z nowo budowanymi jest huta im. Lenina. Huta im. Lenina rozpoczęła budowę w latach 1948-49, a więc upłynęło już od tego czasu ćwierć wieku. W owym czasie zaprogramowane jednostki hutnicze wielokrotnie przestarzały istniejące w hutnictwie agregaty. W hucie im. Lenina zaprojektowano (w 1948 r.) i spieknięto pełnego stali przygotowania wadliwie wyposażoną w cztery ładowarki budowane w latach 1948-49, o mocy 50 m kw. Objeżdżał wielkich pieców przestarzała przeszło dwukrotnie największy polski piec. W stalowni martenowskiej przewidziano trzy piece o pojemności 300 t, a piece stałe posiadały pojemność 100 t. Piec posiadał możliwość przewalowania ponad 200 t stali, a walcownia posiadała dwa walcowniki. Huta, która projektowana zdolność produkcyjną huty odpowiadała całej ówczesnej produkcji polskiej. W miarę upływu czasu, w miarę postępującej budowy huty, przystosowywano wielkość zakładu i poszczególne agregaty do aktualnych potrzeb krajowych i tendencji

WIELKIE ZADANIE MATERIAŁY

Jak przedstawiał się będą te zadania, przesłane na język konkretnych poczynań? Oto co na ten temat powiedziała i sekretarz organizacji partyjnej, działającej przy generalnym wykonawcy „Budostal 4” tow. Stanisław Grzywacz na zebraniu pokonferencyjnym i udziałem członków partii pozostałych jednostek działających w ramach Jednostki „Budostal” i aktywni ZMS.
— Okres II pięcioletni, jaki mamy poza sobą, świadczy o tym, że na planie budowy zrobiono już dużo, że zalogi nasze uzyskały poważne osiągnięcia. Zdajemy sobie doskonale z tego, że robota, jaką wykonaliśmy dotychczas, jest w porównaniu do tego co nas czeka, sądzicie kropla w morzu. Praktycznie rzecz biorąc, widziałem tow. Grzywacz — nie wysłaliśmy jeszcze z fazy robót przygotowawczych. Nie zakończyliśmy budowy zaplecza produkcyjnych i socjalnych, nie posiadamy bazy hotelowej, odnośników czekających na zadanie, nie zatwierdzone jest sprawa ubrojenia terenu, brak jest dróg, torów, kanalizacji, nie ukończono mikronielacji i ten szereg rzeczy nie może nas zadowalać.



Foto: „KAT”

Nie mówiąc o przewidywanych obiektywnych, takich jak: brak dobrego transportu, sprzętu, dokumentacji i materiałów, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy te wszystkie trudności, które aktualnie doświadczamy, wykrywalistymy właściwie, czy należycie zorganizowałyśmy produkcję, czy sprzęt i transport były wystarczające do stopnia wykorzystania.
Dokonując analizy czynników kształtujących aktualną sytuację na planie wielkiej budowy, sekretarz wysuwa naszym zdaniem obiektywne i słuszne wnioski, że „jest ona wynikiem dotychczasowej struktury organizacyjnej” przedsiębiorstwa, w której organizacja pracy i zarządzania. Baza jest więc na dotychczasowych doświadczeniach organizacji partyjnej i kierownictwa „Budostal 4” uważa za niezbędne uprawnienie dalszego działania.

Jednym z bardzo istotnych zadań jest potrzeba wydzielenia na pełny wyodrębniony rozrachunek gospodarczy Zarządów Wykonawczych Własnego, które należy wyposażyć w odpowiednie urządzenia i środki do prowadzenia powołanych im zadań i uczynić je jednostkami odpowiedzialnymi za ich realizację. W związku z tym należy powołać odrębne jednostki do spraw eksploatacji terenu i urządzeń.

Sredkiem zmierzającym do poprawy działalności powinno być powołanie zastępcy dyrektora produkcji do spraw generalnego wykonawstwa, któremu winna być podporządkowana działalność przedsiębiorstwa wykonawstwa kompleksowego na poszarze silnych rejonach laserie z adresem i rozruchem. A jak organizacja partyjna widzi usprawnienie w dziedzinie rozwiązań procesów inwestycyjnych? Pożądany jest znowu wypowiedź tow. sekretarza:

— Dla całego procesu inwestycyjnego winno być opracowana siatka powiazań na przykład systemem SYKOP, według którego prowadzona byłaby kontrola przebiegu wszystkich do zadań przygotowanych do zakończenia rozruchu technologicznego. Opracowana siatka powiazań będzie wykazywała obiektywnie na drodze krytycznej. Na tych obiektach będzie dokonywana koncentracja maksimum środków, i dalej — należy ustalić oddzielnie formy działalności koordynacyjnej w realizacji procesu inwestycji zaplecza (GMP, Biuro Inwestycji, generalny wykonawca), określając jednocześnie odpowiedzialność za realizację, dostawy, terminy uruchamiania itp.

Wiele miejsca poświęcono na zebraniu problemowi transportu i dostaw sprzętu. Wysługowo koncepcje powołania w ramach organizacji inwestora — generalnego dostawcy, który zapewniłby terminową dostawę i odbiór i magazynowanie zorganizowania do końca br. na głównym placu budowy sprawnego i odpowiedzialnego systemu dyspozycyjnego kierowania budową, wyposażając go w niezbędne środki łączności.

W celu zwiększenia wykorzystania środków znajdujących się aktualnie na budowie, m. in. przez ustalenie partyjną wielozadaniowość, należy utworzyć bank sprzętu wszystkich jednostek znajdujących się na budowie, przyspieszyć realizację bazy magazynowej „Centrobud”, co pozwoli na zapasowanie bezmaszyny w magazynach centralnych, zmniejszyć koszty transportu i umożliwić dostawę materiałów w konkretnych. To zaś i kablowi pracownicy, do jakich należą pracownicy, są do silnikowców, marnotrawstwa materiałów na placach zakładowych.

Inny, również istotny element na planie budowy huty to — kadry. Wiadomo, że na planie budowy przybywać niemal codziennie nowi ludzie pełniący do brzości i entuzjazmu, ale w większości młodzież nie przygotowana należycie do podejmowania trudnych prac. Dlatego organizacja partyjna klasę będzie nacisk na obowiązkowe szkolenia pracowników w zakresie przysposobienia zawodowego, organizacji zarządzania i bhp, a także kontrola całościowo i spójności produkcyjnej na całym ogromnym placu budowy największego obiektu przemysłowego w Polsce.

Barczo dużo trzeba będzie zrobić w dziedzinie naukowych wymogów techniki. W tym celu zobowiązuje się ZBP do pełnej i terminowej realizacji programu budowy zaplecza techniczno-produkcyjnego przewidzianych na lata 1973-74. Gliwicki „Bip” powinien zmierzać do stosowania w zaiszszym zakresie nowoczesnych rozwiązań technicznych krajowych i zagranicznych wprowadzanych w budownictwie hutniczym wykorzystując wiodące kadry techniczne z ZSRR w zakresie zdobywania wiedzy o organizacji i zarządzaniu, technologii oraz montażu konstrukcji i urządzeń.

nie sposób omówić w tej publikacji wszystkich zadań, przypadających dla przedsiębiorstw i przedsiębiorstw na odcinku pro-

dukcji i budownictwa. Wszystkie one zmierzają do uszczuplenia dotychczasowych metod działania, a w efekcie do przyspieszenia budowy wielkiej inwestycji.

Oczywiście nie pominięto również spraw socjalno-bytowych. Między innymi planuje się wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1974 r. radykalnej zmiany w publicznej komunikacji (WPK, MPK i PKP) w rejonie budowy huty dla zabezpieczenia dojazdu do pracy i otwarcia pracowników w okresie pełnej doby.

Pełna potrzeba staje się usprawnienie działalności Przedsiębiorstwa Usług Specjalnych, aby w pełni zabezpieczyć wyżywienie i zagwarantować zapasowanie i regularność ich dostaw, zwłaszcza, że zima dalej już nas o sobie. Poświęci się też wiele miejsca dla rozwijania najlepszych form wypoczynku, zorganizowanie się do końca br. komitet budowy domków jednorodzinnych i spółdzielczości mieszkaniowej w ramach PBP „Budostal 4”. Jeszcze w tym miesiącu uruchomi się przychodnie lekarską w budynku „Lipsk”.

Podsumowując szeroka problematyka zebrania należy podkreślić wysoki poziom dyskusji w której zabrany głos wybitni fachowcy z poszczególnych placów budowy. Mówiono o sprawach istotnych, zmierzających do poprawy metod i form działania, wdrażania najlepszych doświadczeń z dotychczasowej pracy.

Ogromna rola do spełnienia będą miały wszystkie organizacje partyjne, na których spoczywa obowiązek politycznego i społecznego kształtowania złożeń, a także kontrola całościowo i spójności produkcyjnej na całym ogromnym placu budowy największego obiektu przemysłowego w Polsce.

Podobnie dzieje się i u nas. Rozpoczynając budowę nowej huty pamiętano o tym, aby była ona wyposażona w agregaty odpowiadające nowoczesnym warunkom technologicznym. Huta „Katowice” będzie stała się ośrodkiem krajowym przez okres co najmniej najbliższych 50 lat, a więc będzie pracowała w początkach XXI wieku. Wielkość nowych hut posiada przestarzałe agregaty hutnicze, gdyż powstały one w początkach XX wieku. Jednym z nielicznych zakładów, które mogły się porównać z nowo budowanymi jest huta im. Lenina. Huta im. Lenina rozpoczęła budowę w latach 1948-49, a więc upłynęło już od tego czasu ćwierć wieku. W owym czasie zaprogramowane jednostki hutnicze wielokrotnie przestarzały istniejące w hutnictwie agregaty. W hucie im. Lenina zaprojektowano (w 1948 r.) i spieknięto pełnego stali przygotowania wadliwie wyposażoną w cztery ładowarki budowane w latach 1948-49, o mocy 50 m kw. Objeżdżał wielkich pieców przestarzała przeszło dwukrotnie największy polski piec. W stalowni martenowskiej przewidziano trzy piece o pojemności 300 t, a piece stałe posiadały pojemność 100 t. Piec posiadał możliwość przewalowania ponad 200 t stali, a walcownia posiadała dwa walcowniki. Huta, która projektowana zdolność produkcyjną huty odpowiadała całej ówczesnej produkcji polskiej. W miarę upływu czasu, w miarę postępującej budowy huty, przystosowywano wielkość zakładu i poszczególne agregaty do aktualnych potrzeb krajowych i tendencji

WYSTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

cji światowego postępu technicznego. W chwili obecnej ogólna zdolność produkcyjna huty wynosi około 6 mln ton, a więc: w ciągu ostatnich 25 lat huta uzyskała czterokrotnie wyższe zdolności produkcyjne od pierwotnie zakładanych w 1948 roku.

Jak już wspomnieliśmy uprzednio, nowo budowana huta winna posiadać agregaty, które za następnego 25 lat nie będą „odstawiały” od aktualnie pracujących i nowo budowanych w przyszłości hut i agregatów hutniczych. Obecnie przewidywane agregaty podstawowe dla huty „Katowice” będą miały następujące parametry:
● spiekalnica będzie wyposażona w tasma i powierzchni 200-250 m kw. większego pieca w hucie im. Lenina.
● konwertory Henowe będą trzykrotnie pojemniejsze aniżeli w hucie im. Lenina.
● moc zwałowca prawie dwukrotnie przewyższy moc zwałowca huty im. Lenina.

Czyniąc agregaty te wyposażone będą w wysoko zmechanizowane i automatyzowane urządzenia pomocnicze, przez co zwiększy się wydajność pracy (w przeliczeniu na jednego zatrudnionego) przy jednoczesnym zmniejszeniu jej kosztów.
W celu porównania budowy huty im. Lenina i budowy huty „Katowice” warto przypomnieć kilka, działaj już historycznych informacji. Obrzucają one stopień postępu technicznego jaki dokonał się w ciągu ćwierćwiecza.

Wszystkie roboty ziemne w hucie im. Lenina, a więc makro-nielacja i wykopy szerokościennym w około 20 proc. były wykonywane przez sztafki. Wykopy wąskościennym w ogromnej większości wykonywane były ręcznie, a tylko nieliczne ich części za pomocą adaptowanych koparek. Natomiast roboty ziemne w zakładzie wykonywane były ręcznie. Nie było doskonało zintensyfikowanych ani możliwości ich blokowania. Deskowano przy pomocy desek, kantówek i atempli. Nie stosowano siatek sztrawianych w zbrojenia i jedynie wiadano. Transport betonu odbywał się przy pomocy wyrobek trzyosobowych lub grupki trzyosobowych, a transport pionowy przy pomocy dźwigów i rymsów szypowych. Pompy do betonu zastosowano dopiero w 1954 roku. Roboty wykończeniowe w całości były wykonywane ręcznie. W minimalnym stopniu stosowano prefabrykację w zakresie instalacji i urządzeń elektrycznych, energetycznych i wodokanalizacyjnych.

Warunki budowy huty „Katowice” różnią się od budowy huty im. Lenina m. in.

● bez porównania lepszym zabezpieczeniem warunków socjalno-bytowych zalogi, przede wszystkim w zakresie zakwaterowania i wyżywienia;
● przesileniem w maksymalnym stopniu produkcji pomocniczej i prefabrykacji do potrzeb przedsiębiorstwa, co pozwoliło na istotne ograniczenie zaplecza techniczno-produkcyjnych budowanych na terenie huty.
Budowę huty im. Lenina rozpoczęła zalogą, personel inżynierski i kierownicy z minimalnym doświadczeniem, oparty na dawnych wzorach budownictwa, bez żadnego doświadczenia w zakresie wielkich budów przemysłowych. Personel ten, pozbawiony informacji o aktualnym światowym stanie techniki i w tego rodzaju budownictwie nie dysponował w dostatecznej ilości nawet sprzętem wówczas stosowanym w kraju.

W ciągu minionych lat miał miejsce na całym świecie wielki postęp techniczny w zakresie realizacji budownictwa przemysłowego. Te nowoczesne środki produkcji stały się dostępne dla budownictwa i kierownicy z minimalnym doświadczeniem, oparty na dawnych wzorach budownictwa, bez żadnego doświadczenia w zakresie wielkich budów przemysłowych. Personel ten, pozbawiony informacji o aktualnym światowym stanie techniki i w tego rodzaju budownictwie nie dysponował w dostatecznej ilości nawet sprzętem wówczas stosowanym w kraju.

Przyjmując, że budowę huty im. Lenina rozpoczęto w roku 1950, a budowę huty „Katowice” w 1972 roku należy zauważyć, że pierwsza — produkująca urwki i stali rozpoczęła w połowie piątego roku od rozpoczęcia budowy. W hucie „Katowice” oszczędność tego efektu w końcu piątego roku, lecz w ilości około czterokrotnie wyższej.

HENRYK VOGT
pełnomocnik ministra Budownictwa i
Materiałów Budowlanych ds budowy huty „Katowice”



Foto: „KAT”

Pokonferencyjne zebrania partyjne odbyły się również w innych przedsiębiorstwach budujących huty „Katowice”. W ich zebraniach udział wzięli: sekretarz KW PZPR w Katowicach A. Zabęczyński, delegat do Komitetu Partyjnego w Katowicach A. Zabęczyński, a dyrektor „Budostal 4” Henryk Zareba oraz partyjni organizator KW PZPR A. Drukala.

Referat „Nasze miejsce w realizacji wytycznych i Krajowej Konferencji Partyjnej PZPR”, ujmował rolę POP huty „Katowice” oraz wskazywał zadania, jakie winna ją stanowić Konferencja. Celem tych zadań jest przede wszystkim zwiększenie rezerw, możliwość osiągania lepszych wyników produkcyjnych oraz lepszego kształtowania stosunków międzyludzkich, dalszego usprawniania pracy, jednym słowem zrealizacja dobrze edytowanego jest przedmiotem powiadzi na pytanie — jak najlepiej realizować postanowienia Konferencji w urzędystwistycznym programie VI Zjazdu PZPR.

Motyw ten przewijał się również w dyskusji, w której ucze stnicy zebrania apelowali o lepsze i solidniejsze wykonanie robot i rzetelniejsze dostrzymywanie terminów przez poszczególne wykonawców na budowie huty jak i budowie zaplecza socjalno-bytowego.

W dyskusji zabral również głos H. Zareba — delegat na Konferencję, który apelował o brany atmosferę, w jakiej toczyły się obrady oraz wskazywał na doniosłość tych obrad na charakter programu, który już w przyszłości realizujemy H. Zareba zapewnił, że przedmiotem programem, a wykonana praca była solidna.

A. Zabęczyński przedstawił w brany dorobek ludzi pracy powiatu będzińskiego oraz powiatowej organizacji partyjnej, jaki wznosił ona do dalszego i politycznego rozwoju

RODOWÓD

Trwające od lat dyskusje nad kierunkami rozwoju hutnictwa żelaza i stali w Polsce, zakończyło postanowienie uchwały VI Zjazdu PZPR o budowie nowego, dużego obiektu hutniczego.

Studium przedprojektowe budowy tego obiektu hutniczego, oparte o import podstawowego wyposażenia z ZSRR opracowane przez BPPH „Biprot” we wrześniu 1971 r. uzyskało pozytywną ocenę specjalistów hutnictwa radzieckiego i stanowiło podstawę odnośnej decyzji Prezydium Rządu PRL ze stycznia 1972 r. w sprawie lokalizacji huty. Teren huty znajduje się na gruntach gromady Łosień w pobliżu wsi kolejowego Zabkowice Bedzińskie, w powiecie bedzińskim, na wschodnich obszarach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Wspomniana decyzja o lokalizacji huty była podstawą do opracowywania założeń techniczno-ekonomicznych budowy huty „Katowice”, noszącej początkowo nazwę: huta „Centrum”.

W projektowaniu inwestycji huty współdziałała grupa specjalistów radzieckich, a poszczególne opracowania konsultowane są z zespołami krajowych naukowców i specjalistów różnych branż. Równoległe z założeniami techniczno-ekonomicznymi budowy huty opracowane zostały założenia techniczno-ekonomiczne inwestycji towarzyszących, w które zaangażowanych było dwanaście resortów, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Prezydium WRN w Katowicach.

Rozmowy z rządem ZSRR w sprawie zapewnienia dostaw i pomocy technicznej doprowadziły do zawarcia w dniu 6 marca 1972 r. umowy pomiędzy rządami PRL i ZSRR o pomocy i współpracy technicznej przy budowie huty „Katowice”.

PRZESŁANKI

Głównymi przesłankami gospodarczymi i społecznymi budowy huty „Katowice” jest umożliwienie:

- podniesienia efektywności produkcji hutniczej na skutek stworzenia nowych zdolności produkcyjnych w wydziałach surowcowych nowoczesnego obiektu hutniczego;
- racjonalnej rekonstrukcji wydziałów produkcji finalnej w starych hutach, po zlikwidowaniu w nich wydziałów surowcowych;
- radykalną poprawę warunków pracy w starym hutnictwie;
- zmniejszenie stopnia uciążliwości hut dla otoczenia;
- odciążenie transportu w rejonie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Równoległe a nawet z dużym wyprzedzeniem w czasie, realizuje się szeroko zakrojony program w zakresie infrastruktury społeczno-ekonomicznej a mianowicie rozwój budownictwa mieszkaniowego i usług miejskich, reorganizacja komunikacji miejskiej, rozwój szkolnictwa i ośrodków kultury oraz odpowiedniej bazy wypoczynku i rekreacji.

WYSOKI STANDART

Budowa huty „Katowice” stanowi podstawową inwestycję polskiego hutnictwa żelaza i stali, bieżącego i przyszłego pięcioletnia. Jej realizacja umożliwi:

- uzyskanie produkcji stali w wysokości 9 — 10 mln ton rocznie,
- uzyskanie produkcji wyrobów hutniczych profilowych i płaskich stanowiących zasadniczy przyrost produkcji hutnictwa do roku 1985,
- zasadniczą rekonstrukcję starego hutnictwa, gdyż część produkcji huty stanowić będzie odtworzenie zdolności produkcyjnych likwidowanych w starych hutach.

Z ogólnej produkcji około 9 mln ton półwyrobów, część stanowić będzie wśad przeznaczony do dalszego przetworu w starym hutnictwie na wyroby przetwórstwa.

Urządzenia produkcyjne huty odpowiadać będą najnowszym rozwiązaniom, a obiekty ogólne socjalne i infrastruktura w otoczeniu huty — nowoczesnym wymaganiom troski o pracownika.

Nowoczesność huty zapewni uzyskanie wysokiego standardu wyrobów, osiągnięcie wysokich wskaźników techniczno-ekonomicznych i wysoka efektywność produkcji — najwyższą w polskim hutnictwie żelaza i stali.

DWA ETAPY

Budowa huty realizowana będzie w dwu etapach, w sposób ciągły. Obecnie realizowany zakres obejmuje budowę:

- wydziału przygotowania rud, wyposażonego w 3 taśmy spiekalnice po 312 m kw. i zdolności produkcyjnej około 9 mln ton rocznie;
- wydziału wielkich pieców z dwoma wielkimi piecami o objętości po 3200 m sześć. i produkcji 4,4 mln ton surowki rocznie,
- stalowni tlenowo-konwertorowej z dwoma konwertorami o pojemności nominalnej po 300 ton i produkcji 4,5 mln ton stali rocznie,
- walcowni półwyrobów ze zgniataczem i walcownią ciągłą kęsów o zdolności produkcyjnej 4,5 mln ton kęsów i kęsów rocznie — docelowo 5,5 — 6,0 mln ton tych półwyrobów rocznie,
- niezbędnych wydziałów ogólnozakładowych.

W układzie docelowym, to jest przy produkcji 9—10 mln ton stali rocznie zakłada się:

- budowę dwóch taśm spiekalniczych, jednego wielkiego pieca, jednego konwertora oraz oddziału do ciągłego odlewania kęsów płaskich,
- budowę walcowni średniej o zdolności produkcyjnej 800 tys. ton rocznie,
- budowę walcowni dużej o zdolności produkcyjnej 1200 tys. ton rocznie,
- budowę walcowni ciągłej blach o zdolności produkcyjnej 4,5 mln ton rocznie,
- budowę walcowni blach walcowanych na zimno o zdolności produkcyjnej około 2 mln ton rocznie.

Zgodnie z podjętymi decyzjami oraz programem rozwoju hutnictwa do 1980 roku, w opracowywaniu znajdują się założenia techniczno-ekonomiczne budowy w hucie „Katowice” dwóch walcowni — dużej i średniej — oraz studium przedprojektowe budowy huty do zdolności produkcyjnej około 9 mln ton stali rocznie wraz z dalszymi walcowniami finalnymi.

Roboty przygotowawcze związane z budową huty „Katowice” rozpoczęto z początkiem drugiego kwartału 1972 r., a roboty cykliczne rozpoczęto w trzecim kwartale 1973 r.

Generalnym wykonawcą robót wchodzących w zakres inwestycji podstawowej oraz niektórych inwestycji towarzyszących jest obecnie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal — 4” które realizuje tę inwestycję przy pomocy tzw. kompleksowych wykonawców, działających w poszczególnych rejonach realizacyjnych budowy huty.

POMOCNE ZESPOŁY

Uwzględniając wagę budowy huty „Katowice” dla gospodarki narodowej powołano szereg zespołów do spraw koordynacji i udzielania pomocy w różnych sprawach związanych z realizacją tego przedsięwzięcia inwestycyjnego a między innymi:

- Komisję Rządową d/s koordynacji planów budowy huty „Katowice” — powołaną przez Prezesa Rady Ministrów
- Radę Budowy pod przewodnictwem podsekretarza stanu w MPC — powołaną przez ministra Przemysłu Ciężkiego.
- Zespół Koordynacyjny d/s budowy huty „Katowice” pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego — powołany przez Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach,
- Zespół Rządowy — powołany przez Prezesa Rady Ministrów dla wykonania szczegółowo określonych zadań w zakresie kompleksowej koordynacji i zapewnienia sprawnego przebiegu budowy huty.

FUNDAMENTY BUDOWY

Podstawę przygotowania i realizacji budowy huty „Katowice” jako inwestycji podstawowej oraz inwestycji towarzyszących stanowią niżej wymienione decyzje organów państwowej administracji gospodarczej.

Decyzja Prezydium Rządu z dnia 24 września 1971 r. w sprawie prac przygotowawczych do budowy huty „Centrum”, która uznając celowość budowy huty surowcowej, niezbędnej dla przeprowadzenia modernizacji i planowanego rozwoju hutnictwa żelaza zobowiązywała między innymi:

- ministra Przemysłu Ciężkiego do opracowania studium przedprojektowego budowy huty, opracowania i przedstawienia do zatwierdzenia przewodniczącemu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wniosku lokalizacyjnego i niezwłoczne powołania dyrekcji budowy huty „Centrum”;
- ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych do opracowania w porozumieniu z ministrem Przemysłu Ciężkiego w trybie pilnym analizy możliwości realizacji w latach 1971 — 1975 przedsięwzięcia inwestycyjnego budowy huty „Centrum”;
- właściwych ministrów i kierowników urzędów centralnych do dokonania na podstawie studium przedprojektowego oraz decyzji o lokalizacji ogólnej huty „Centrum” w trybie pilnym wstępnych uzgodnień w przedmiocie realizacji zadań inwestycyjnych związanych z budową huty „Centrum”;

Zarządzenie ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 8 października 1971 r. w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Huta Centrum w budowie”, na podstawie którego utworzone zostało przedsiębiorstwo o tymczasowej siedzibie w Katowicach z następującym zakresem działania:

- wykonywaniem zadań związanych z planowaniem, realizacją rzeczową i finansową inwestycji, przygotowaniem powstałych w wyniku inwestycji obiektów do eksploatacji oraz ich uruchomieniem,
- przygotowaniem i kształceniem kadr.

Decyzja Prezydium Rządu z dnia 7 stycznia 1972 r. w sprawie lokalizacji huty surowcowej dla potrzeb rekonstrukcji hutnictwa śląskiego — ustalająca gromadę Łosień w powiecie bedzińskim, jako miejsce realizacji budowy tej huty.

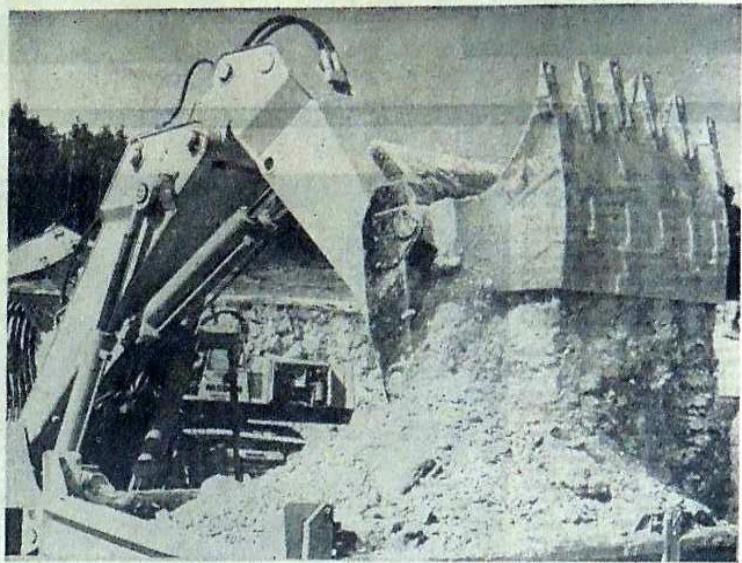
Zarządzenie ministra Przemysłu Ciężkiego czcienia Hutnictwa Żelaza i Stali z dnia 23 stycznia 1972 r. w sprawie rozpoczęcia prac przygotowawczych związanych z budową huty surowcowej zobowiązujące m. in. w szczególności dyrektorów BPPH „Biprot” i huty „Centrum” do wykonania określonych, szczegółowych zadań mających urealnić i zabezpieczyć opracowanie programu prac przygotowawczych do budowy huty „Centrum”.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali z dnia 13 marca 1972 r. w sprawie organizacji i działalności przedsiębiorstwa „Huta Katowice w budowie” — wprowadzające program organizacyjny zabezpieczenia prawidłowości działania tego przedsiębiorstwa w początkowym okresie po jego utworzeniu m. in. przy wykorzystaniu do tego celu komórek organizacyjnych poszczególnych pionów branżowych zjednoczenia.

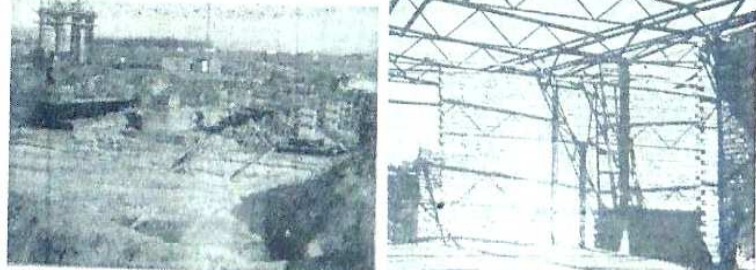
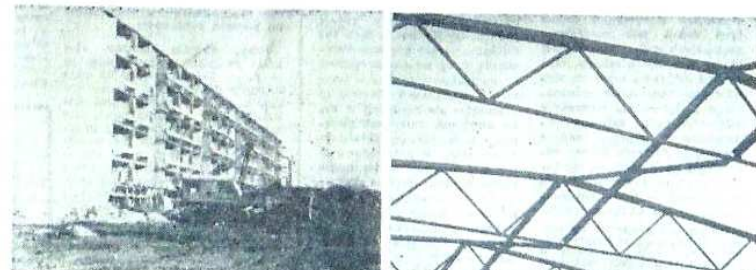
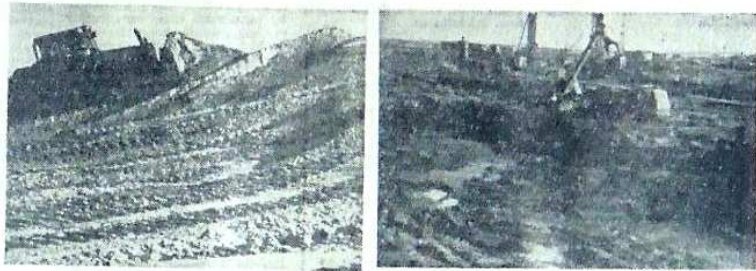
Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1972 r. w sprawie powołania Komisji Rządowej do spraw koordynacji planów budowy huty „Katowice” oraz Fabryki Samochodów Małolitrażowych na terenie województwa katowickiego. Na przewodniczącego tej komisji powołany został K. Secomski — pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów a na zastępcę przewodniczącego powołano W. Lejezaka — ministra Przemysłu Ciężkiego i A. Szozdę — podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Zadania Komisji Rządowej ustalono następująco:

- koordynowanie planów inwestycji i budownictwa zmierzające do terminowej



WSZYSTKO





realizacji budowy huty „Katowice” i Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej) oraz podstawowych inwestycji towarzyszących, a w szczególności:

- rozpatrzenie i akceptacja programu rozwoju zdolności wykonawczych przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz stanu przygotowania ich zaplecza produkcyjno-usługowego;
- skoordynowanie w planach resortów oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach zaopatrzenia materiałowo-technicznego dla realizacji tych inwestycji w latach 1973 — 1975;
- sprawdzenie stanu przygotowania planowanych dostaw konstrukcji, maszyn i urządzeń oraz środków transportu (krajowych i importowanych) zapewniających terminową realizację inwestycji;
- ustalenie wytycznych w sprawie organizacji werbunku i przemieszczania siły roboczej oraz kadr kwalifikowanych dla realizacji zadań inwestycyjnych na terenie województwa katowickiego;
- rozpatrywanie wyników ministrów oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach dotyczących realizacji inwestycji.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 5 maja 1972 r. w sprawie realizacji robót przygotowawczych do budowy huty „Katowice” określa ustalała konkretne zadania, terminy i środki dla przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, poszczególnych ministrów, przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, a także upoważniła prezesa Narodowego Banku Polskiego do określonych czynności. Uchwała więc stanowiła podstawę założeń programu robót przygotowawczych i organizowała środki mające zapewnić terminową realizację tego programu. Między innymi uchwała wyznaczała formalnie P. P. Budowy huty im. Lenina do pełnienia funkcji generalnego wykonawcy budowy huty „Katowice” w zakresie inwestycji podstawowej i zobowiązywała właściwych ministrów do wyznaczenia generalnych wykonawców dla inwestycji towarzyszących.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali z dnia 22 maja 1972 r. w sprawie powołania Rady Konsultacyjnej d/s projektowania huty „Katowice” ustalała podstawowe zadania tej Rady:

- opiniowanie rozwiązań projektowych w zakresie techniczno-ekonomicznym i kosztowym w toku projektowania,
- analiza ocen i opinii doradców naukowych,
- przygotowanie końcowej opinii stanowiącej podstawę do zatwierdzenia założeń techniczno-ekonomicznych, oraz opinii do wybranych tematów z zakresu projektu technicznego.

Zarządzenie ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 25 maja 1972 r. w sprawie zmiany aktu erekcyjnego przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: „Huta Centrum w budowie” — nadająca hucie nową nazwę, a mianowicie „Huta Katowice w budowie” i zmieniająca siedzibę tego przedsiębiorstwa z Katowic na Dąbrowę Górniczą.

Decyzja Prezydium Rządu z dnia 2 marca 1973 r. w sprawie budowy huty „Katowice” oraz przygotowania inwestycji związanych z jej budową, która między innymi:

- uznawała budowę huty „Katowice” wraz z inwestycjami towarzyszącymi za inwestycje o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej,
- ustalała dla określonych organów administracji państwowej — centralnych i terenowych — konkretne — zadania, terminy i środki (materiałowe, osobowe i finansowe) mające zabezpieczyć prawidłową budowę w 1973 r. huty oraz przygotować do rozpoczęcia w 1974 r. realizację inwestycji niezbędnych do dalszego przerobu półfabrykatów hutniczych poprzez budowę walcowni średniej, walcowni dużej oraz baterii koksoowniczych nr 9 i 10 w Zakładach Koksoowniczych „Zdzieszowice” — jako inwestycji warunkujących właściwą eksploatację huty w zamkniętym cyklu produkcyjnym,
- ustalała zasady systemu bodźców ekonomicznych dla uczestników procesu inwestycyjnego a także zawierała upoważnienie dla zainteresowanych ministrów co do rozszerzenia zasad przewidzianych odpowiednią uchwałą Rady Ministrów w sprawie dodatkowych świadczeń na rzecz pracowników huty oraz innych uczestników procesu inwestycyjnego, odpowiadającym określonym warunkom co do miejsca zamieszkania.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1973 r. w sprawie skoordynowania i zapewnienia sprawnego przebiegu budowy huty m. in. powołując Zespół Rządowy, mający za zadanie określić na podstawie zatwierdzonych założeń techniczno-ekonomicznych budowy terminy budowy i oddawania do eksploatacji węzłowych obiektów huty, szczególnie harmonogramy robót dostaw wyposażenia oraz koordynować realizację niektórych inwestycji towarzyszących.

Decyzja Prezydium Rządu z dnia 7 września 1973 r. w sprawie założeń techniczno-ekonomicznych budowy huty m. in. akceptująca przedstawioną przez ministra Przemysłu Ciężkiego koncepcję założeń techniczno-ekonomicznych budowy huty „Katowice”.

Decyzja ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 7 września 1973 roku zatwierdzająca założenia techniczno-ekonomiczne z wymienieniem wydziałów podstawowych tej huty i ustaleniem:

- rocznej zdolności produkcyjnej huty,
- wielkości nakładów na inwestycje podstawową i inwestycje towarzyszące, które nie mogą być przekroczone,
- cyklu realizacji inwestycji — odrębnie dla pełnej i częściowej zdolności produkcyjnej — który nie może być przekroczony,
- cykli osiągnięcia projektowych zdolności produkcyjnych poszczególnych wydziałów podstawowych,
- rodzaju i wielkości wskaźników techniczno-ekonomicznych, które nie mogą być przekroczone.

PIERWSZE EFEKTY

W roku 1972 huta „Katowice” jako inwestor bezpośredni realizowała program robót inwestycyjnych, mających przygotować warunki budowy huty, przy czym jak już wspomnieliśmy, budowę tę rozpoczęto w trzecim kwartale 1973 r.

Realizacja programu robót przygotowawczych w roku 1972 przebiegała na ogół pomyślnie, jako że łączne wykonanie planu nakładów wynikającego z uchwały Rady Ministrów wynosiło 140,2 proc., zaś plan nakładów na roboty wykonano w 109,3 proc.

W roku ubiegłym wykonano następujące ważniejsze roboty:

- wylesienie 542 ha terenu,
- makroinwielacja terenu w ilości około 3,5 mln m sześć. wykopów,
- ukończenie budowy i budynku typu „DAMM” oraz zaawansowanie budowy dwu dalszych budynków tego typu i dwu budynków administracyjnych typu „Lipsk”,
- zaawansowanie do stanu surowego zamkniętego 6 budynków hotelowych typu „Lipsk” w osiedlu Gołonóg,
- przełożenie rurociągu wodnego o średnicy 800 i 1000 mm,
- rozprowadzenie instalacji wody pitnej na terenie budowy,
- uruchomienie głównej stacji placu budowy z zasilaniem kablowym 6 kV z „Mikrohuty” w Strzemieszycach.

W toku realizacji planu inwestycyjnego w roku 1972 napotkano jednak na szereg trudności, z których najpoważniejszymi były:

- brak w początkowym okresie realizacji robót makroinwielacyjnych ciężkiego sprzętu budowlanego z importu,
- niedostateczny i mało stabilny stan obsad pracowniczych w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych Katowice, prowadzącym roboty związane z wylesieniem terenu,
- opóźnienia w dostawie konstrukcji prefabrykowanych osmiu budynków typu „Lipsk” z dostaw NRD, sięgające około 2 — 3 miesięcy.

HARMONOGRAMY

Plan inwestycyjny huty „Katowice” na rok 1973, zakładał m. in. wykonanie następujących ważniejszych robót:

W zakresie inwestycji podstawowej:

- zakończenie karczowania lasów, makroinwielacji terenu odwodnienia co pozwoliłoby na otwarcie szerokiego frontu tegorocznych robót praktycznie we wszystkich rejonach,
- rozpoczęcie i znaczne zaawansowanie uzbrojenia terenu w zakresie kanalizacji bytowo-gospodarczej i deszczowo-przemysłowej, a także sieci wody pitnej i wody przemysłowej,
- dalszą budowę głównych dróg dojazdowych oraz sieci torów kolejowych, nie niezbędnych do zorganizowania transportu dla potrzeb budowy,
- odwodnienia wleńne zezwalające na rozpoczęcie robót fundamentowych w obiektach wydziałów podstawowych huty,
- rozpoczęcie robót cyklowych na budowie wszystkich wydziałów podstawowych huty w zakresie wykopów, palowania i fundamentowania oraz przystąpienie do montażu konstrukcji stalowej na budowie wydziałów: przygotowania rud i koksu, stalowni walcowni półwyrobów,
- budowę i zaawansowanie do stanu zamkniętego warsztatu remontowego umożliwiającego rozpoczęcie na przełomie 1973/1974 r. montażu obrabiarek,
- budowę i zaawansowanie do stanu surowego zamkniętego magazynu głównego i magazynu materiałów ogniotrwałych,
- rozpoczęcie budowy i odpowiednie zaawansowanie budynków administracyjno-socjalnych oraz obiektów żywienia zbiorowego,
- dalszą rozbudowę sieci elektroenergetycznych, zabezpieczających zaopatrzenie w energię elektryczną i ciepłą budowy huty.

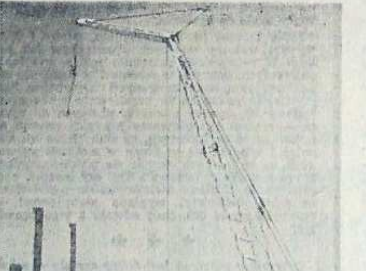
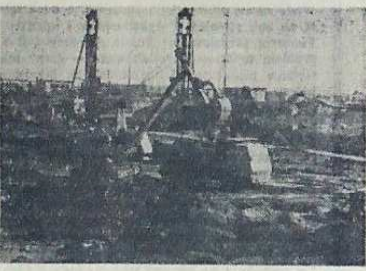
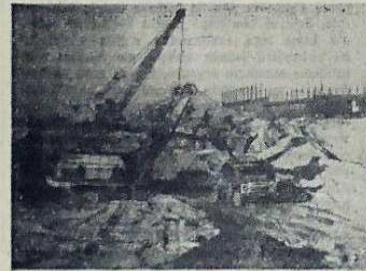
W zakresie inwestycji towarzyszących:

- dalszą budowę i modernizację dróg na obszaru huty,
- rozpoczęcie i znaczne zaawansowanie ujęcia i doprowadzenia wody przemysłowej, szczególnie w zakresie ujęcia wody i pompowni na rzece Sola oraz rurociągu od Soly do zbiornika w Dziećkowicach,
- dokończenie budowy osiedla hotelowego w Gołonogu, znaczne zaawansowanie budowy osiedla hotelowego w Strzemieszycach oraz rozpoczęcie budowy osiedla hotelowego w Zabłkowicach Będzińskich do placu budowy — tak zwanej „grupy mazkowskiej” co pozwoliłoby zapewnić dowóz materiałów budowlanych, konstrukcji i urządzeń dla potrzeb budowy,
- rozpoczęcie budowy centralnej kuchni i wytwórni wód gazowanych oraz przychodni zdrowia z ośrodkiem ochrony pracy,
- rozpoczęcie budowy oczyszczalni ścieków bytowo-gospodarczych w Strzemieszycach.

O tym jak przebiegała tegoroczna realizacja inwestycji innym razem.

Opracował: Jerzy Naleziński

O HUCIE



Zdjęcia: KAT, Ryszard Różycki, Józef Sapa i Kazimierz Seko.



Foto: „KAT”

CI Z PIERWSZEJ LINII

Est ich kilka tysięcy. Młodzi i starzy, kawalerowie i żonaci, miejscowi i przyjezdni. Reprezentują dwadzieścia różnych przedsiębiorstw budowlanych, dwadzieścia różnych specjalności budowlanego fachu i wspólnie realizują inwestycję największą w przemyśle hutniczym, jedną z największych w kraju.

Gospodarka krajowa jest tak skomplikowana jak żywy organizm, jak w żywym organizmie układają się w niej współzależności. Nie będzie zycia jak nie będzie ładu, pokarmu, nie będzie przemysłu jak nie będzie ziemi, stali... Z naukowych prognoz wynika, że w roku 1990 produkcja hutnicza w Polsce powinna przynieść około 28 milionów ton stali. Tyle nam potrzeba, żeby zaspokoić wymagania budownictwa transportu, przemysłowego, maszynowego, okrętowego, motoryzacyjnego i w ogóle wszystkich przemysłów, które hutnictwem stoją. Tyle nam będzie potrzebne, żeby gospodarczy organizm funkcjonował bez zakłóceń. Dlatego właśnie tak wielką wagę przywiązujemy się do pracy budowlanych huty „Katowice”, dlatego mają oni prawo twierdzić i podkreślać ją to duma, że znajdują się na pierwszej linii budowlanego frontu.

SPOTKANI NA PLACU BUDOWY

Większość pracobników katowickiej Hydrobudowy nr 3 to doświadczalni robotnicy. Augustyn Bielecki, Paweł Kinder, Piotr Kaliszewski — operatorzy ładowarek, jedli chleb z niejednego pieca, budowali zbiornik wodny w Gozaniowicach, kanał żeglowny w Kędzierzynie, rurociąg Trzaniec — GOP, cementownię Nowiny huty Lenina i Bieruta, a teraz przy budowie huty „Katowice” wykorzystują doświadczenia z tamtych inwestycji. Przerzucają miliony ton ziemi, nadają jej hucie kształt zanim wyrośnie ona z ziemi.

ZANIM WYROŚNIE Z ZIEMI

Złota kotlina otoczona jest lasem. Gliniaste skłapy układają się w niej na różnym poziomie. Powierzchnia zalazmuje się nagle, przechodzi w głęboki wykop, w innym miejscu w kilkunastrowy nasyp. Fumarantowe wywroki, ładowarki i spychacze z popiecchem, w porożnym chaosie przemieszczają zwalę ziemi. Ludzi nie widać, zamknięci w kabinach samochodów i ciężkiego sprzętu typu Caterpillar. Kierują i sterują mechanizmami. Widok zaskakujący, bo przyzwyczajaliśmy się do tradycyjnych budów, na których kilku ludzi kręci się wokół jednej maszyny. A tu odwołanie, w promieniu kilkuset metrów widać kilkanaście maszyn i jednego człowieka. Przynajmniej ubrani jest tradycyjnie — jak budownicy z filmowych reportaży — białe kaski, szary, powalany gliną drelich, kufajka i wysokie gumowe buty.

Na placu budowy huty „Katowice” poznałem wielu przedstawicieli tej wielkiej rodziny budowlanych, którzy wędrują wszcz i wzdłuż Polski i wszędzie pozostawiają po sobie trwałe ślady swej pracobnej obecności.

Stefan Poręba — brygadzieta z Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Pochodzi z Krakowa, ceniony fachowiec słynący z solidnej roboty, choć pracuje już kilkanaście lat przyznaje, że to ogromne budowy nie widział. Tutaj będzie zaplecze huty „Katowice” — masywny, pomieszczenia pomocnicze.

— Musimy przerzucić 25 milionów metrów sześciennych ziemi, uformować ją na różnych poziomach, stworzyć podstawę, na której inni rozpoczną budowę huty — stwierdza inżynier Nikitin, najwyraźniej dumny ze swojej roli.

— Dumny? Chyba tak. Rzeczywiście jestem dumny z tego co robię, bo czuję, że to jest coś wielkiego. Ta budowa stała się w moim życiu czymś bardzo ważnym. Tu znalazłem sens pracy i satysfakcję jako inżynier.

— Lubię swoją pracę. Do każdej budowy w pewnym sensie przywiązuję się, ale lubię też zmiany, dlatego bez żalu ją opuszczam. Tu po raz pierwszy zastanawiam się, czy nie stać w hucie przyszedł, czy nie czas już osiąść gdzieś na stałe. Dlaczego? Bo to będzie naprawdę nowoczesny zakład, warunki pracy i życia będą tu doskonałe.

On mówi, ja zapisuję słowa, których nie mógł się odnieść, ale ani on, ani ja nie boimy się patrzeć, bo patos jest wielkością bez pokrycia, a tu na tej budowie rzeczywiście wszystko ma inne, większe wymiary.

Inżynier Aleksander Nikitin po ukończeniu studiów na Politechnice Śląskiej rozpoczął pracę biurową w jednym z przedsiębiorstw budowlanych. Zmudne studiowanie kosztorysów, obliczanie efektów, rozpatrywanie projektów, a z drugiej strony towarzyska pogawędka i herbata, składkowe imieniny i inne drobne przyjemności biurowego żywotku. Można to polubić, czerpać zadowolenie z administracyjnej sprawności i z przychylnego uśmiechu szefa. Można, ale nie jest to wiele. Inżynier Nikitin bez żalu zamienił pracę biurową na trud i niewygody budowy, ale i na autentyczną satysfakcję budowniczego wielkiego, nowoczesnego obiektu przemysłowego.

Jan Zawisłak — operator spycharki z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Pracuje przy budowie drogi okalającej przyszłą hutę. Pochodzi z Zabrze. Przez osiem ostatnich lat jego przedsiębiorstwo pracowało na terenie województwa katowickiego, ma więc okazję często odwiedzać rodzinę. Cieszy się w pracy ogólnym uznaniem, doszedł do perfekcji w obsłudze ciężkiego sprzętu.

Niektórzy mogli koleży ze studów dzielą się, że zakopalem się w tej dziurze, nie ma tu przyjemności, jakie daje miasto a po pracy jestem zżęty zmęczony żeby gdzieś jechać. Pracujemy zresztą na zmianie, ale zrodz pełne dwadzieścia cztery godziny, trzeba doglądać budowy i w dzień i w nocy. — Noca potężne reflektory oświetlają plac budowy, w obramowaniu ciemności, w świetle reflektorów barwa pomarańczowych koparek staje się jeszcze bardziej intensywna, cała kotlina jeszcze bardziej obecna i jakby odzwierciedla od rzeczywistości. Faktycznie rzecz całą mocno osadzona jest w rzeczywistości, zamknięta terminalami i prowadzona — żelazna konsekwencja. Wielkie widokowe przesławia do wyobraźni, ale ośladła, podziwiał może tylko przypadkowy widz, budowniczo nie mają tu czasu. Dla nich najważniejszy jest czas, a mnie porwya gra światła, przestrzeń.

Józef Rydz — brygadzieta z Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych pochodzi z Wałbrzyska, ale zawsze pracuje poza rodzinnymi stronami. — Zawsze raz w miesiącu odwiedziałem rodzinę w Wałbrzychu. Tak było przez 15 lat, teraz odwiedzam częściej, raz w tygodniu. Dlaczego? Po prostu, kilka miesięcy temu ożeniłem się. W planach życiowych zakładam osiedlenie się na stałe i pracę w przyszłej hucie. W takiej olbrzymiej maszynie zawsze będzie robota dla budowlanego, zawsze chyba będzie się coś przebudowywać, unowocześniać, czy rozbudowywać.

Jerzy Druszczyk — monter konstrukcji stalowych w Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym Przemysłu Ciężkiego w Dźbiewie. — Dla nas jeszcze nie nadzedł czas najtrudniejszej pracy, w tej chwili budujemy biurowce, kotłownię, ale dopiero przy budowie hal hutniczych będziemy musieli pokazać co potrafimy. I pokazemy, tu istnieje taka atmosfera, że każdy chce pokazać się z najlepszej strony.

Tadeusz Dobraszkiewicz — brygadzieta Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Katowicach, pracuje w tej chwili przy budowie hotelu robotniczych i osiedla mieszkaniowego w Golonogu. — Budowałem w życiu sporo m. in. sanatorium w Mikuszowicach i w Szczawnicy, mogę więc autorytatywnie stwierdzić, że tu budujemy dobrze, szybko, nowoczesnie i budynki nie niczym nie będą przypominały starych robotniczych osiedli, a raczej ośrodki wypoczynkowe, mamy nadzieję, że dobrze się będzie mieszkają przyszłym pracownikom huty.

WACŁAW HOROSZKIEWICZ

BLASKI I CIENIE PATRONATU

„Gdy przyłożył się Dąbrowa, szybko stanął huta nowa — oto jedna z hal pod którą rymni pracowało 350 ZMS-owców z Dąbrowy Górniczej dnia 4 czerwca 1972 r., pomagając przy wyeksploatowaniu terenu pod budowę huty „Katowice”. Był to pierwszy wkład młodych w tę gigantyczną inwestycję — pierwszy czyn realizowany w ramach ZMS-owskiego patronatu nad tym obiektem.

Odpowiednie porozumienie pomiędzy Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego i Zarządem Głównym Związku Młodzieży Socjalistycznej podpisano zostało 3 maja 1972 r. W pierwszym etapie pomocy młodych ograniczono się do organizowania czynów społecznych, w których brała udział młodzież z całego woj. katowickiego, a szczególnie z Zagłębia. Koncentrowano się głównie na oczyszczaniu i porządkowaniu terenu po wyrobie drzew, częściowej niwelacji terenu i pracach ziemnych — słowem na przykrojowywanie terenu pod przyszły plac budowy.



Pierwsi pracownicy zrekrutowani przez ZMS napływać zaczęli w sierpniu. Ich nazwiska odczytać można na pierwszej stronie rejestracji, w którym odnotowywano wszystkich zaciągawców — Jan Siastek — mechanik samochodowy z Ratulowa pow. Nowy Targ, jego ziomek — Andrzej Słonka — kierowca mekhanik, Józef Nowobilski — ciśla z Krupach (woj. krakowskie). Zresztą krakowscy przeważali w pierwszej turze ZMS-owców z patronackiego zaciągu — czy dlatego, że to nie tak daleko od Zagłębia, czy, że ciągle żywa była tam historia budowy Nowej Huty pod Krakowem — trudno powiedzieć, tak czy inaczej oni właśnie stali się pionierami w patronackim zaciągu, zasługując jedno z przedsiębiorstw wykonawczych — WPBM Sosnowiec, działający Komitet Budownictwa Ogólnego „Zagłębie”. Oni też na budowie huty surowcowej pozostali, wystawiając sobie chlubne świadectwo życiowej dojrzałości, wytrwałości, pracowitości.



Nie było to sprawa prosta — bo i nie ma co kryć, nielatywne były i same początki patronatu. Wiele spraw trudno było „dograć”, a wina leżała po obu stronach i wykonawców i młodzieży. Pierwszą spytoliwowa kością niezgody stał się problem wypłacania rozłąkowego — sumy miesięcznie niebagatelnej bo ok. 900 zł. Młodzi — którzy przyjechali zarobić, jeśli już nie „dorobić się” stawali sprawę ostatek — ministerstwu się nie spieszyło. A że jeszcze w r. 1972 sprawa uregulowała budowlani — wszyscy zaciągawcy chcieli pracować tylko w firmach podległych ministerstwu budownictwa. Do innych — podległych MOP popłynęli dopiero w tym roku, kiedy i tu rozłąkowe zaczęło płacić. Do tego doszły drobne antagonizmy w samych zaciągach poszczególnych przedsiębiorstw — tu zaciągawcy czuli się w jakimś sensie dyskryminowani — tam firmy narzekały na kłopotliwą robotę młodych i brak zaangażowania, szukania łatwych itp. W sumie sprawy adaptacji tak w przedsiębiorstwach jak i w samym środowisku zagłębiowskim pozostawały wiele do życzenia.

Może inaczej byłoby wyglądało, gdyby i ZMS wywiązywał się ze swych obowiązków jak należy. W założeniach patronatu leżało wysłanie najlepszych, dobrych w robocie i w działaniu organizacyjnych, zaangażowanych aktywistów. Rzeczywiście pokazała, że przybywało wielu przybawców, czasem udanych, choćby do roboty — czasem poszukiwaczy przygód, czasem po prostu niezorientowanych, za słabych na to, aby pojąć i włączyć się w pracę w ciekłych warunkach, co w gazetach określa się pięknie romantyzmem wielkiej budowy”. Tak czy inaczej, podsumowanie Hościowej zaciągawców, wedle stanu na dzień dzisiejszy, wygląda nienajgorzej — przybyło ponad 900, choć odeszło z tego prawie 150.



O tym czy patronat jest dobry czy zły — mówi samo życie — bo przykładów jakże rozmaitych tu nie brakuje. Wyniki zależą od tego, jak do sprawy podchodziło się od początku, na serio, czy było jak. Ze zaciągawców może być nitek i to nie było jakie — przekonało się wiele firm. Ale i w Stabie Patronackim zauważono, że najlepiej pracują ci, którzy nie dostali się tu z przypadku, ale dobrani — jak na przykład zatrudnieni w HPR kruna chłopaków z Olsztynskości. A że i od przedsiębiorstwa wiele zależy — świadczy przykład „Budostalu”, gdzie młodzi zajęli się od początku z autentyczną troską. Tam młodzi najszybciej poczuli się potrzebni, rozumieli, że i na nich ciąży odpowiedzialność za los tak firmy jak i całej budowy, tam naj-

szybciej zaczęli tworzyć organizacje ZMS-owskie i teraz z przecięnie działających kół powstał Zarząd Zakładowy, dysponujący 350 ZMS-owcami, który na pewno nie będzie tolerował wśród siebie kolegów mających „piasek w rekawach”.

Gdyby więc patronat oceniał, mówić o wkładzie młodych w budowę huty „Katowice” — trzeba by rzec krótko — trochę dobre, trochę złe. Bo sami zaciągawcy — fakt, cudów nie dokonali, ale też i im samym było niełatwo. Za to nieraz w sukces przychodzili im młodzi z wołkowickiego, niemordowani w organizowaniu czynów społecznych na rzecz huty — w sumie przepracowali w ten sposób 15.700 roboczogodzin — to nie było co. Zresztą wśród samych zaciągawców sytuacja zmienia się na lepsze — nowi ludzie przychodzą już bardziej świadomi obowiązków i zadań, które na nich czekają, powstaje nie kół ZMS daje możliwość bezpośredniej kontroli poczyną młodych na budowie i interwencji lub pomocy w sprawach konfliktowych. A że ludzi przybywa wciąż więcej, ich początki będą na pewno łatwiejsze i znacznie większe problemów adaptacyjnych. Lepiej i prężniej będzie więc mógł działać Stab Patronacki, w którym zbiegają się wszystkie naci młodzieży roboty, problemów, troski i konfliktów, ciągnione tak przez zaciągawców jak i przez ich pracodawców.



Jakie są obecnie najważniejsze problemy patronatu — pytamy Marka Piotrowskiego — zastępcę pełnomocnika ZG ZMS do spraw realizacji patronatu.

— Oczywiście podstawowa sprawa jest dalsza rekrutacja młodych z całego kraju, ale przy pełnej koordynacji działań z terenowymi organizacjami ZMS, tak aby na budowę przybywali ludzie, którym powierzać można konkretne zadania, które będą realizowane z całą ścisłością. Najważniejszą jednak sprawą na miejscu jest ustalenie schematu organizacyjnego ZMS na budowie — co powinno nastąpić przy najbliższej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Potrzebne są takie organizacje ZMS-owskie, które potrafią wypracować odpowiedni model działania, mogą reprezentować młodych we władzach poszczególnych przedsiębiorstw — a przecież w każdej firmie są problemy specjalistyczne, które trzeba rozstrzygnąć na miejscu i mogą to robić młodzi — o ile poczują się naprawdę współorganizatorami zakładu. Ponadto organizacje te muszą też podejmować konkretne inicjatywy, realizować je i rozliczać ich wykonanie, a do tego potrzebni są aktywni znający dobrze poszczególne problemy. Nie ulega też wątpliwości, że nasza organizacja musi być odpowiednio reprezentowana tak w organizacji wojewódzkiej jak i w przedsiębiorstwach wykonawczych, tak aby cele osobiste młodych mogły się tu łączyć z działaniem na rzecz budowy huty „Katowice”.

Nota bene ciągle niemałym problemem jest dla nas sama adaptacja społeczna i środowiskowa młodych. Chodzi tu zarówno o poprawę działania poszczególnych przedsiębiorstw na rzecz ułatwienia adaptacji młodych na dziś — ale także o pokazanie im konkretnych perspektyw na futuro. Ostatnio mniej słychać o kursach dokształcających, pozwalających zdobyć drugi zawód — które przygotowywały by młodych budowniczych do pracy hutnika w przyszłej hucie surowcowej, zbyt mało mówi się też o mieszkaniach — a przecież ludzie, którzy tu przybyli, sprowadzili żony i dzieci i mieszkają na kwaterych prywatnych — bardzo czekają na możliwość stabilizacji — chcą związać się na stałe z tym regionem, z hutą „Katowice” i trzeba konkretnie im mówić, kiedy i jakie mają na to szanse. Oczywiście z pytaniem tym zwracają się oni przeważnie do nas — do Stabu Patronackiego — ale rozwiązanie tych problemów nie od nas zależy. Chętnie zainicjowalibyśmy na przykład nasz własny patronat nad budownictwem — o ile zaistniałaby potrzeba tego typu i chętnych do pracy by nie brakło, ale decyduje tego typu wykraczają poza nasze własne możliwości — trzeba nam pomocy ze strony inwestorów i wierzymy, że możemy na nią liczyć.

M. JUSZCZYŹYŃ

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY



ALEKSY RUSIN
brzdziasta - cieśla „Budostal 4”



PAWEŁ BANASIK
mistrz - murarz „Budostal 4”



WIT SZYMZYK
zbrojarz - HPR



LUBOMIR KOWALSKI
brzdziasta - betoniarz „Budostal 4”



PIOTR KNIAZIEV
operator ładowarki „Hydrobudowa III”

Brzdziasta cieśliki Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni „Budostal 4” - **ALEKSY RUSIN** do przedsiębiorstwa trafił już w lipcu 1973 r. Na budowę huty przybył z Wielopola w pow. jedrzeńskim. Wykazując się dobrą znajomością zawodu awansował na brzdziastę. Na tym stanowisku dał się poznać jako dobry organizator pracy i wyemulował na dobrą robotę. Ostatnio wyróżnił się wraz z brzdziastą przy budowie warsztatów dla Przedsiębiorstwa Konstruktivno-Montazowego, gdzie w szybkim tempie wykonał prace cieślickie przy kanałach i stochach fundamentowych, które bez przerwy zalewała woda. W tym czasie nie żałował energii i siły. Pracował bez przerwy 36 godzin, aby na czas przygotować front pracy dla betoniarzy.

Aleksy Rusin jest wysoko cenionym fachowcem w przedsiębiorstwie.

Mistrz murarski a zarazem brzdziasta zespołu murarskiego **PAWEŁ BANASIK** pracuje w Zarządzie Budowy Kompleksu Stalowni „Budostal 4” dopiero od kwietnia 1973 r. W tym krótkim czasie, dał się poznać jako sumienny i zdyscyplinowany pracownik, którego naczelna zasada jest dobra robota. Pracując na zapleczu stalowni wykazał się wieloma zaletami w przyspieszonym rytmie pracy. Jego wysiłek skierowany jest zawsze na przedterminowe wykonanie powierzonego zadania, co przynosi wiele korzyści brzdziadzie i przedsiębiorstwu.

Wśród zalet brzdziady i w przedsiębiorstwie zdobył zaufanie za koleżeńską i umiejętność współpracy w zespole. Z tego tytułu został wybrany na członka rady zakładowej, w której zawsze postuluje o zabezpieczenie warunków socjalnych dla całej załogi.

WIT SZYMZYK zgłosił się do pracy przy budowie huty „Katowice” we wrześniu 1972 r. Swoją prywatną warsztat ślusarski, który prowadził w Wymysłowie w pow. miechowskiem zamienił na pracę w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym. Jako fachowca powierzono funkcję brzdziasty zespołu zbrojarsko-ślusarskiego. W okresie swojej pracy wytrzymał się dużą znajomością zawodu, dobrą organizacją stanowisk pracy oraz umiejętnością współpracy w kolektynie. Jego brzdziadzie powierza się zawsze pracę, która wymaga dokładności i precyzji. Obecnie zatrudniony jest przy wystrachu strobów przy hotelach w Górnym, gdzie kierowany przez niego zespół wykazuje się bardzo dobrymi wynikami pracy.

Oświadczył, że po to przyjechał do Dąbrowy Górniczej, żeby się osiedlić i na stałe pracować w hucie „Katowice”.

LUBOMIR KOWALSKI, brzdziasta betoniarz Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni „Budostal 4” należy do grona najlepszych organizatorów pracy w przedsiębiorstwie. Jest zdyscyplinowany i posiada umiejętność utrzymania ładu i porządku w zespole. Połączenia zapraczników wykonuje bez zastrzeżeń, a przy ważniejszych i pilnych robotach umie zmobilizować ludzi do intensywnej i dobrej pracy. W tym pościaniu pomaga mu koleżeńskość i ofiarność, za którą jest wysoko ceniony.

Pracę na budowie huty „Katowice” rozpoczął w kwietniu 1973 r. i od tego momentu zafascynował się tą wielką inwestycją. Mimo, że jest mieszkającym rodziną, tu w hucie widzi swoje miejsce pracy i przyszłość. Jest bardzo zadowolony z atmosfery, jaka panuje w przedsiębiorstwie i z warunków finansowych, które pomogły mu podnieść stopę życiową rodziny.

PIOTR KNIAZIEV operator ładowarki „Caterpillar” jest jednym z najstarszych pracowników „Hydrobudowy III”. Po skierowaniu go na plac budowy huty „Katowice” we wrześniu 1972 r. bardzo szybko opanował nowy zawód operatora maszyn ciężkich i z miejsca stał się wyróżniającym pracownikiem przedsiębiorstwa.

To doświadczony operator i oddany pracownik „Hydrobudowy III” - młody sekretarz POP. We współpracy jest koleżeńsko i zawsze słuszy radę młodszych pracowników. Wyróżnia się pracowitością i dba o należytą i powierzoną mu pracę. Obecnie pracuje przy makrowielkości działki zaplecza przyszywej walowni i wykazuje się bardzo dobrymi wynikami w pracy. Jako członek partii jest zdyscyplinowany. Często stawiany jest za wzór człowieka dobrej roboty.



KAZIMIERZ TUREK
operator spychacza „Hydrobudowa III”



LUCJAN PŁASZEWSKI
brzdziasta - elektryk - PBMPK



EDWARD ŚCIBSKI
monter - PBMPK



KAZIMIERZ DEBALD
brzdziasta - mechanik „Transbud”



MARIAN DĘBSKI
kierownik - „Transbud”

Operator spychacza „Caterpillar” **KAZIMIERZ TUREK** z przedsiębiorstwa „Hydrobudowa III”, na plac budowy huty „Katowice” przybył już w lipcu 1973 r. Był pierwszym z trzech, którzy rozpoczęli obsługiwac na budowie sprzęt ciężki, dotychczas nie stosowany w kraju. Pracował już przy odłamuwaniu gruntu i przewożeniu przez wszystkie rejonu gdzie przedsiębiorstwo przeprowadzało makrowielkość bud pod koniec huty.

Kazimierz Turek odznacza się wysokim zaangażowaniem osobistym w sprawy wykonawstwa zadań przedsiębiorstwa i nie liry się z czasem jeżeli chodzi o przypisanie roboty. Jako doświadczony, doświadczony pracownik Katowickiego Przedsiębiorstwa Wodno-Inżynierskiego i aktywny członek PZPR wyróżnia się sumiennością w pracy, skłonnością i dużym zdyscyplinowaniem zawodowym. Jest koleżeńsko wobec zespołu.

LUCJAN PŁASZEWSKI brzdziasta montaż urzędów elektrycznych i instalacji Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Przemysłu Ciężkiego pracuje na budowie huty dopiero dziewięć miesięcy. W tym czasie wykazał się dużą inicjatywą i doskonałą znajomością swojego zawodu. Doświadczanie jakie nabył w Zakładzie Budowy Kopalnia w Okleszynie, gdzie poprzednio pracował, wykorzystuje w obecnej pracy. Montując urządzenia na „Lipskach” i strobach stara się tak zsynchronizować je, aby na rozruchu były sprawne i niezawodne.

Sekretarz POP mówi, że Lucjan Płaszewski jest jednym z najlepszych pracowników PBMPK. Dobre fachowce, umie pracować w kolektynie, który pod jego kierownictwem wykazuje się doskonałymi wynikami. Jest koleżeńsko, zdyscyplinowany i nadzwyczaj sumienny.

Monter konstrukcji stalowych **EDWARD ŚCIBSKI** na plac budowy huty „Katowice” przybył w listopadzie 1972 r. Zgłosił się w Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym Przemysłu Ciężkiego, gdzie po okresie próbnym awansował na brzdziastę zespołu. Wraz z brzdziadą wyróżnił się przy montażu wentylacji w budynkach działki administracyjnej.

W kierownictwie przedsiębiorstwa mówi się o nim, że jest wybitnym specjalistą od montażu. Doskonale daje sobie radę z planem montażu i rysunkami. Jemu właśnie powierza się montaż nowych budynków typu „Kombi” na zapleczu administracyjno-socjalnym. Edward Ścibski jest sumienny i pracowity, lubi pracować w kolektynie, chętnie służy radą i pomocą kolegom. W przyszłej hucie widzi swoje stałe miejsce pracy i ustatkowana przyszłość życiową.

Brzdziasta-mechanik **KAZIMIERZ DEBALD** z „Transbudu” uważany jest w przedsiębiorstwie za jednego z najlepszych specjalistów przy naprawie ciężkich samochodów typu „Steyr”. Jego 35-letnia praktyka zawodowa jest bardzo przydatna przedsiębiorstwu. Wraz z zespołem umie szybko i sprawnie przeprowadzić bieżącą naprawę pojazdu, a w wypadkach awarii samochodu w terenie, dotąd pracuje, aż „Steyr” jest zdolny do dalszej jazdy. Nie liry się z czasem pracy i dba o stan pojazdów, aby były sprawne w ciężkiej i trudnej pracy w terenie.

Mimo, że praca jest ciężka, uważa, że właśnie przy budowie huty jest ona ciekawsza i daje więcej satysfakcji. Jako mieszkaniec Dąbrowy Górniczej ma zamiar pozostać w hucie na stałe.

Kierownik **MARIAN DĘBSKI** pracę na budowie huty „Katowice” podjął dopiero w lipcu 1973 r. w przedsiębiorstwie „Transbud” z Nowej Huty Oddział II w Dąbrowie Górniczej. W tym krótkim czasie oceniono go jako wzorowego i sumiennego pracownika. Jako doświadczony kierownik powierzone 30-tonowy „Steyr”, na którym wykazuje się dobrymi wynikami pracy. Ostatnio pracując przy makrowielkości na działce gdzie powstanie walownia, wykonuje po 25 do 30 kursów dziennie. Fakt ten stawia go w rzędzie najlepszych kierowców „Transbudu”.

Marian Dębski jest zdyscyplinowany, koleżeńsko i usilny współpracownikiem prac w wypadku samochodu kolegi, zawsze chętnie udzieli rady i pomocy. Na wielką budowę przybył z Transbudu, gdzie pracował w transporcie przemysłu węgla. Ma zamiar pozostać w hucie.

Wielka budowa, olbrzymie nakłady finansowe, niespotykane tempo pracy. Wszystkie te elementy działania przyniosą ze sobą konieczność takiego gospodarowania przyznanymi środkami, które nie tylko dadzą określone efekty rzeczowe, ale będą przy tym działaniem praworządnym, w ładzie, porządku i dyscyplinie społecznej.

Partyjną Radę Koordynacyjną opracowuje program pracy określila rolę, rangę i miejsce ORMO na wielkim placu budowy. Z inicjatywą aktywną partyjnego przystąpiło więc do tworzenia ORMO. Kierownik się przy tym generalnym założeniem: wszystkie jednostki tej organizacji tworzone przy poszczególnych przedsiębiorstwach, winny być zarządzane przez jeden organ kierowniczy. Na pracy w zasadzie autonomii poszczególnych placówek, mających swoje siedziby w rejonie budowy. Centralne planowanie siły, penetracje terenowe, wspólne techniki i jeden wspólny program działania, koordynacja szeregu przedsięwzięć w zakresie organizacyjnym pozwalają zakładać, że efekty pracy będą wymierne, rzeczywiste i widoczne na każdym odcinku budowy.

O ŁAD I PORZĄDEK

Na obecnym etapie pracy ORMO położono szczególny nacisk na rozwój szeregow organizacji, powołaniu wielu placówek terenowych w poszczególnych rejonach budowy, szkolenie ogólne i specjalistyczne.

Celem zasadniczym pracy ORMO na obecnym etapie budowy jest takie działanie, które pozwoli zabezpieczyć wielki majątek ogólnonarodowy przed zmarnowaniem i kraździej, przed przypadkami marnotrawstwa, łamania dyscypliny gospodarczej. Bo, wiem zasada gospodarności nie wszędzie i nie przez wszystkich jest jeszcze właściwie rozumiana. Przed celami ORMO stoi

więcej zadanie czuwania nad tym, aby ani jedna złotówka nie została emarnowana, aby marnotrawstwo materiałowe zostało całkowicie wyeliminowane, a wszystkie zagrożenia pożarowe zostały usunięte.

Gospodarność, ład, porządek i dyscyplina społeczna winny być wpisane wszystkim budowniczym. Organizowane bowiem penetracje wskazują konkretne zamieszkania, za którymi kryją się konkretni ludzie. Nie będziemy wobec nich obojętni. ORMO-woy pragną wytworzyć taką atmosferę, w której nie będzie miał miejsca wśród budowniczych betoniarz wysypujący cement w błoto, cieśla palący użyteczne deski w ogniku, murarz beztrosko tłukący cegły, ślusarz rozrzucający węgiel cenne materiały, magazynier składający materiały pod gołym niebem. Nie może budować huty człowiek tolerujący zło i niedbałość.

Do chwili obecnej największy dorobek organizacji posiada jednostka ORMO przy Zakładzie Budowy Huty - HPR. Zarówno ilość członków organizacji jak i dotychczasowe efekty wpłynęły na decyzję, że Partyną Radę Koordynacyjną została jej jednostką za wiedzą dla całej budowy huty „Katowice”.



Stoła od lewej: Mieczysław Andrejów (mistrz), mór inż. Jacek Rynarzewski (mistrz). Foto: R. Różycki

Z WIZYTĄ NA BUDOWACH

W Golonogu przy ul. Armii Ludowej powstaje osiedle mieszaniowe dla pracowników huty „Katowice”. Aby przyspieszyć wykonanie mieszkańca minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych skierował 7 przedsiębiorstw z całego kraju, których zadaniem jest tylko w bieżącym roku wybudowanie 1025 mieszkań dla pracowników huty „Katowice”.

Największą ilość mieszkań, bo 225, budują pracownicy Lubelskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, a następnie 150 mieszkań budują pracownicy Głogowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Pracownicy LPBM weszli na plac budowy 3 marca br. Pracują nieprzerwanie przez całą dobę. Załoga jest zahartowana na budowych osiedli mieszkaniowych dla pracowników „Azotów” w Pulawach, WSK w Świdniku, FWM w Krakniku. Kierownik budowy Ryszard Jaworski już 23 lata pracuje w budownictwie. Jest znany wśród lubelskich budowlanych, odznaczony Srebr-

nym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Związkową. Wystarczy powiedzieć, że w tym samym przedsiębiorstwie pracuje ponad 30 lat.

Na placu budowy zastajemy również mistrzów: Józefa Węgrzynę i Mirosława Pochećca. Jest także w pełnym składzie бригада montażowa Józefa Górala. M. in. dzięki pracy tej бригады bloki nr 5 i 6 ukończone będą w terminie. Do wyróżniających się członków бригады należą: Adam Targoński, Piotr Jasiński, Marian Korciak, Marek Wójcik, Marian Kwiatkiewicz i Leszek Targoński.

Tutaj nikt nie ma czasu na rozmowy. Ofiarne pracuje zbrojarz Henryk Mazurek, malarze — Kozak, Michalski, stolarz Tomaszewski, brzojadziści Henryk Hajbert i wielu innych. Dobrze pracuje cała załoga.

Życząc powodzenia lubelskim budowlanym przechodzimy na następny plac budowy, do budowlanych z Głogowa. Załoga buduje dwa 5-kondygnacyjne bloki mieszkalne — w sumie 150 mieszkań. Kle-

rownikiem budowy jest absolwent Politechniki w Poznaniu mgr inż. Jacek Rynarzewski. Ostatnio budował osiedle „Hutnik” w Głogowie. Zastępcą kierownika budowy jest Kazimierz Lewicki, który pracuje w budownictwie 23 lata. Pomagają mu mistrzowie Mieczysław Andrejów i Józef Minach oraz ekonomista Janina Wołoszyn.

Większość załogi to ludzie młodzi. Wyróżniają się бригады tynkarzy z brigadzią Kazimierzem Korolowiczem, murarzy z brigadzią Szymonem Bodniewiczem, posadzkarzy z brigadzią Kazimierzem Kordackim i Leonom Mikolajczykiem, malarzy z brigadzią Czesławem Dąbrowskim i Czesławem Pawłowskim.

Załoga głogowska przekazuje budynek nr 7 w terminie do 31 listopada br. a budynek nr 13 w końcu grudnia 1973 r.

Wierzymy, że ambitne załogi z Lublina i Głogowa nie zawiodą budowlanych huty „Katowice” i w terminie przekażą mieszkania dla pracowników. (jm)

NIECH PIĘŚŃ TOWARZYSZY PRACY

KIEDY 15 STYCZNIA BR. HALINA BOREK JEDNA Z ZASŁUŻONYCH PIONIEREK RUCHU KULTURALNEGO WŚROD ZAŁOGI NOWEJ HUTY SKILROWANA ZOSTAŁA NA TEN SAM ODCIENIEK PRACY NA PLACU BUDOWY HUTY „KATOWICE”. TYLKO GÓRNE PIĘTRO BYŁO PRZEZ BIURO JEDNEGO Z SOSNOWIĘCICH PRZEDSIĘBIORSTW.

Dobra rozrywka kulturalna na pracy potrzebna była młodzieży, jak spragnionemu wodą. Pani Halina nie miała jeszcze instruktorów, nie była żadną sekcją. Z doświadczeń nowożeńskich wiedziała dobrze, w jakim stopniu własna rozrywka wiąże młodzież z miejscem pracy, zachęca do zainteresowania wszystkimi robotami rozwijającymi się na pionierskiej budowie.

Na początek wiec zorganizowała Młodzieżową Radę Społeczną. Weszli do niej przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw. Spotykali się raz w miesiącu, dyskutowali nad nowymi programami, wysuwali własne koncepcje. Po nich estetycznie sporządzone graficznie ogłoszenia powiesiły do wszystkich miejsc w wasserowaniu — w Strzeżewicach, Zabkowicach, Twarzynie, Golonogu i Łosicach, do stowarzyszenia w miejscach pracy.

Chłopaki z całej Polski przysławiali, czyli, szli do Domu Kultury. Zebranie Młodzieżowej Rady Społecznej stworzyło początek ruchu kulturalno-rynkowego na terenie przyszłej wielkiej huty. W połowie lutego, jako premierowa impreza, odbył się w Domu Kultury pierwszy „Bal Budowlanych”, na którym spotkały się załogi przedsiębiorstw budujących huty „Katowice”. Było to niejako wzajemne zapoznanie się. Grała muzyka, bractwo tańczyło poloneza, był turniej wiedzy o budującej się hucie i gwóźdź programu — „niby mecz” w piłkę nożną, która była zwykłym drużyny zwanym „Fizykami” zwanymi garków. Dwie drużyny składające się z 5 kierowników poszczególnych przedsiębiorstw starali się wepchnąć ową piłkę-zmówek do bardzo wąskich bramek. Znamy z miłości, jeden z fizyków wodził zginił w kieszeni zegarek. Śmiechu było co niemiara. Tej pierwszej wesołej imprezy uczestnicy nie zapomną chyba nigdy.

Wkrótce jedna z młodych zespołowe Wioślarzy Fizyków zorganizowała popularny już dziś kabaret „Kaktusik” meksykański. Występowali w nim m. in. „Biotrus” z Wrocławia, Wiesiek z Krakowskiego i Gienek z Wybrzeża. Trzeba było wiedzieć z jakim zapalem dwudziestu i chłopcy z „Kaktusika” uczestniczyli w próbach, choć nie raz kończyły się one późno po godzinie

22.00. Sami komponowali melodie i układali teksty do piosenek. Było w nich wiele czestożycielskich rytmów, ale znalazły się także, których nie powstydziliby się estrada zawodowa.

— Chcemy — powiedziała w rozmowie ze mną kierowniczka p. Borek — zorganizować przy kabarecie estradę satyry. Na plac budowy przychodzi codziennie nowi ludzie. Rodzi się nowe społeczeństwo o różnym stopniu zainteresowań. Nie wszystko idzie gładko. Pojawiają się różne konflikty. Chcemy temu społeczeństwu dedykować te estrady. Chcemy, aby dobra piosenka rozbryłała na całym placu budowy i stała się towarzyszką młodych ludzi w pracy.

Ale nie tylko piosenka, satyra i muzyka stanowią o kulturalnej rozrywce. Goskili tu artystyk opery i operetki — Plak, Urantówna, aktorzy wielkich scen — Gogolewski, Brusikiewicz, były spotkania z ludźmi literatury i dramaturgii, z reżyserami filmowymi. Były to wielkie przeżycia estetyczne dla tych młodych ludzi o różnym wykształceniu i zaawansowaniu społecznym. Bawił tu m. in. wnuk Henryka Sienkiewicza — Juliusz, który mówił młodym budowlanym huty o prawdziwej fikcji w powieściach jego sławnego dziadka. Z ogromnym zainteresowaniem spotkali się odczyt „Świat w hołdzie Kopernikowi” zorganizowany z inicjatywą klubu przy dąbrowskim „Ruchu”, a także prelekcja Alfreda Ligockiego o nowych kierunkach we współczesnej plastyce.

Wszystkie te imprezy wzbogaciły zakres zainteresowań młodzieży. Zapewne nie wszyscy z nich znali dotąd nazwisko Szekspira. Totek „Sen nocny letnie”, w noweli oryginalnej interpretacji awangardowego teatru, działającego przy Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie wywarł na nich wrażenie. Może nie wszystko było dla nich jasne i zrozumiałe w tej sztuce, ale wychodził z sali teatralnej jakby urzeczony i jeszcze długo dyskutowali o niej w swoich kwaterych.

W sąsiedztwie sali teatralnej znajduje się szeroka weranda z kręgiem tanecznym. Odbywały się tu zabawy z czarującą kawią pod hasłem „Spotykamy się pod parasolem” jako że stoliki zastawione były przed upalnym słońcem i deszczem równobieżnymi parasolami. W ogrodzie Domu Kultury na kręgi tanecznej odbywały się kiermasze książkowe, zorganizowane przy pomocy „Ruchu” i pracowników dąbrowskich kolegami. Książki szły jak przysiółkowa woda, a przy okazji chłopcy i dziewczęta, czarnie dorosli zabiegali o dziewczęta, z których dochód przeznaczano na odbudowę Zamku Królewskiego.

Inną bardzo potrzebną formą rozrywki kulturalnej są imprezy sportowo-turystyczne. Prawdziwą frajdą był np. październikowy „Górski Rajd Budowlanych Huty „Katowice”, w którym uczestniczyło 50 osób, zorganizowany przez koło PTTK przy „Budostahu-4”. Patronował imprezie dyrektor ekonomiczny mgr Andrzej Bukowski, miłośnik turystyki górskiej i wielki przyjaciel młodzieży.

Ale głównym organizatorem był Janusz Piętka, pracownik PKM, które to przedsiębiorstwo ma dotąd największy wkład w rozwój działalności kultury fizycznej wśród załogi budującej się huty.

Deszcz padał, było diabelnie zimno, ale nareszcie w Istebnej-Zaolziu świeciło zawieszona na drzewie piękne słońce, wykonane przez utalentowaną plastyczkę Domu Kultury. Po zakończeniu rajdu odbyło się w miejscowej leśniczówce, wysłana pachnącą jedyną podsumowanie wyników z częścią artystyczną. Była więc zgodny-zgadula, gry sportowe i oczywiście święta gorąca grochówka. Po tea dyrektor A. Bukowski rozdał nagrody, było dużo radości, humoru, góralska gawęda i wesołe piosenki.

Mógłbym jeszcze przytoczyć wiele przykładów dobrej pracy kulturalnej, ale niech na zakończenie zabierze głos kierowniczka Domu Kultury p. Borek. Oto wypowiedź bardzo lubianą przez młodzież p. Haliny:

— Zrobiliśmy w okresie 9 miesięcy dość dużo, mimo wielu trudności. Brak było instruktorów do powołanych sekcji i kółek zainteresowań. Dokąd zwracaliśmy się o przydział tych niezbędnych kadry — wruszono ramionami. Nie ma! Natomiast z dużą pomocą spotkałam się ze strony kierownika Wydziału Kultury PMRN — p. Marii Rusinek oraz Komitetu Miejskiego PZPR. Pomaga nam bratnia placówka Pałacu Kultury „Zagłębie”. Otrzymałmyś od niej na okres zimowy 40 ton koksu.

A jak przedstawia się sprawa uruchomienia kina?

— Mamy w sali teatralnej duży ekran. Raz w tygodniu kino obywatelowe wyświetla dwa filmy, dla dorosłych i dla dzieci. Czynimy starania, aby w niedalekiej przyszłości uruchomić już kino stałe.

— Czy Dom Kultury organizuje również dla młodzieży zawody sportowe?

— Tak. Mamy boiska do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej, na których grają pracownicy z budowy huty a także młodzież środowiska. Wiele imprez odbywa się z inicjatywą Sztabu Patronackiego ZG ZMS. Rozrywki pomiędzy młodzieżą pracującą i młodzieżą środowiskową sprzyja wytworzeniu serdecznego koleżeńkiego klimatu i wspólnych zainteresowań.

Z. BRZOZA

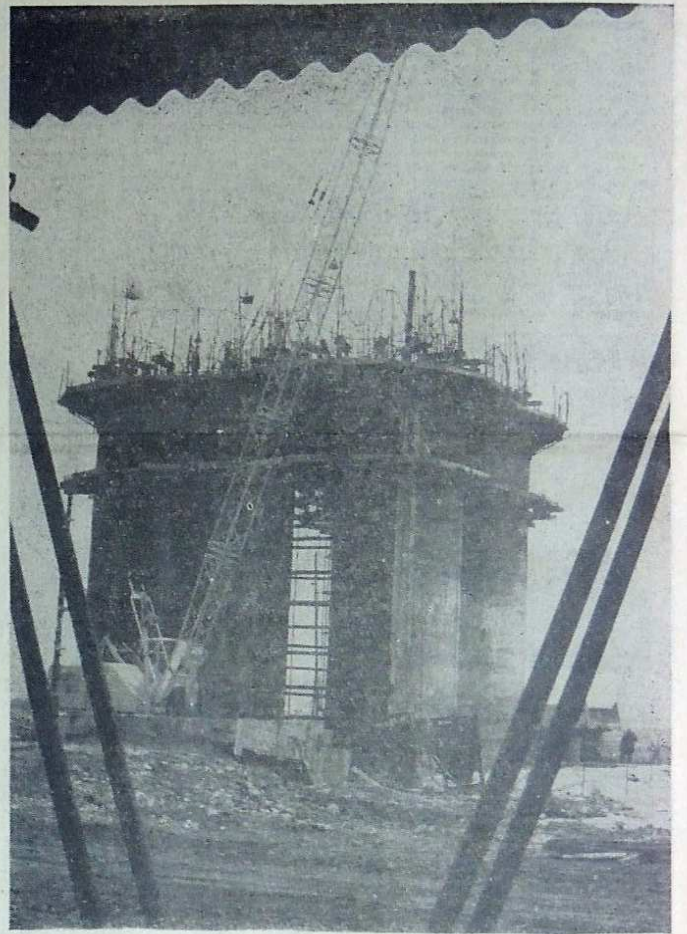


Foto: „KAT”

NIEZWYKŁY KOMIN

W rejonie Ciepłowni i Tlenowni na budowie huty „Katowice” powstaje już jeden z najwyższych i najnowocześniejszych obiektów hutniczego giganta — komin. Nowa prototypowa konstrukcja oraz najnowsze urządzenia odpylające produkcyjnej krajowej sprężarki, ze zdolnością produkcyjną huty ale będącą zgodną z naturalnym środowiskiem człowieka, bowiem spaliny wydane przez ten komin będą w 96 proc. oczyszczone, nie zagrazą więc otoczeniu.

Budowa kominu trwa dniami i nocą. Wznoszą go pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Zatrudnieni tu fachowcy — to doświadczeni i długoletni słazem specjalści. Бригада montażowa prowadzona przez Stefana Skrzyńskiego i Zbigniewa Chuchlię spisuje ją dotychczas doskonale, a pracujący w ich zespołach tacy robotnicy jak Antoni Błasz-

czyk, Józef Dyrczo, Julian Gierak, Aleksander Łataca, Lesław Piskorz, Włodzimierz Raś czy Andrzej Rogus gwarantują wysoką jakość prac. Бригада te znajdują się pod troskliwym nadzorem kierownika Zespołu Budów Ciepłowni inżynier Zygmunta Rocha.

Wie zespoły pracujące przy budowie kominu dają do przedmiotowego przekazań obiektu do użytku. Pragną oni udowodnić podobnemu przedsiębiorstwu z Bydgoszczy, które wznosi identyczny komin w Gdyni, że znają doskonale swój fach i stac ich na szybszą realizację powierzonego zadania. Ta ich realizacja na pewno przyniesie spodziewane wyniki. Już dziś można się przekonać, że komin różni w rekordowym tempie, bo już zaczyna dominować nad placem budowy huty „Katowice”.